Nr. 300. Kraków, Niedziela 14 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: pl. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 5

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 4 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed otwarciem Rady państwa.

Kraków, 14 lipca.

Przed wybuchem wojny była Austrya państwem najbogatszem w problemy prawno-państwowe, narodowe, administracyjne, gospodarcze, finansowe — że wymienimy tylko najważniejsze. Wszystkie te zagadnienia istniały oddawna, a rozwiązanie ich spychał każdoczesny rząd na później. Jeden gabinet zostawiał w spadku następnemu gabinetowi cały kompleks tych spraw pierwszorzędnych, a nikt nie kusił się o ich załatwienie. Panował system rządzenia, ujęty przez hr. Taaffego trafnie w wyrazy »fortwursteln und fortfretten«. Centralizm czy federalizm względnie szeroka autonomia krajów; przekazanie Sejmom spraw krajowych, a zwłaszcza narodowościowych, celem odciążenia parlamentu i usunięcia z niego palnych materyałów; regulacya finansów krajowych; reforma administracyi; ukształtowanie szkolnictwa — słowem pierwszorzędne kwestye państwowe i krajowe pojawiały się w programach gabinetów stronnictw po to, aby pozostać na papierze. Od czasu do czasu odbywało się prowizoryczne łatanie, byle mieć spokój na pewien czas, a kiedy gabinet znalazł się w opałach, okupywał spokój... na przykład koleją przez Karawanki. Najczęściej okupywał spokój przyrzeczeniami, których nie dotrzymywał.

Wojna, którą Austro-Węgry przetrwały w sposób — trzeba to przyznać — nieoczekiwany nawet przez ich przyjaciół, nadała niektórym zagadnieniom taką moc, że już niema mowy w Austryi o dotychczasowych sposobach i metodach rządzenia. Wojna jest ludowa, więc lud spełniwszy swój obowiązek z nawiązką, upomina się o swoje prawa i musi je otrzymać. A wojna ludowa nie może być inną jak narodową, więc też i narody upominają się o swoje słuszne prawa w Austryi i poza Austryą, zwłaszcza gdy prawa te zostały już podczas wojny i to niejednokrotnie zagwarantowane z inicyatywy własnej czynników ponadnarodowych. Społeczeństwa, rodziny, jednostki walczą, cierpią, poświęcają się, nie wątpiąc, że przyszłość będzie lepszą. Ta przyszłość musi oprzeć się na odmiennych niż dotąd zasadach — na stanowczem poszanowaniu wszelkiego prawa międzynarodowego, publicznego, prywatnego. Rzecz prosta, że ci wszyscy, którzy są »beati possidentes« muszą wyrzec się niejednego przywileju po to właśnie, ażeby panowało prawo.

Rząd austryacki nie chce uznać tych rzeczy i trwa przy starych metodach rządzenia, wzbogaconych pewnymi dodatkami wojennymi. Upatruje zdrajców stanu i wrogów państwa tam właśnie, gdzie ich wcale niema, zaś »beati possidentes« w ciasnym i krótkowzrocznym egoizmie popierają ten rząd i wprost zachęcają go do wytrwania na fałszywej drodze. W ten sposób powstał ku radości koalicyi a bez jej przyczynienia się wewnętrzny front bojowy, który pochłania znaczne zapasy energii narodowej, społecznej i gospodarczej ku niepowetowanej szkodzie państwa. Jeżeli rząd nie chce ratować państwa, to znajdą się tacy, którzy uratują je wbrew woli owego rządu. Albowiem to, co się obecnie dzieje w Austryi, musi jak najprędzej zniknąć. Musi dojść do skutku ugoda i zgoda.

Wśród takich warunków zbierze się we wtorek na obrady Izba posłów. Niestety dotąd niema jeszcze mowy ani o ugodzie, ani o zgodzie — wewnętrzny front bojowy przenosi się do parlamentu. Polaków systematycznie i celowo zmuszono do zajęcia stanowiska na tym froncie bojowym. A gdyśmy na nim stanęli, strona przeciwna musiała powiedzieć sobie, że stała się rzecz niepożądana przedewszystkiem dla niej samej. Wtedy wezwano nas do rokowań, które popierano... pogróżkami. Dyktowano nam warunki, nie pytając się o nasze żądania; odwoływano się do naszej »wypróbowanej lojalności«, zarzucając nam równocześnie nielojalność wobec państwa i rządu; domagano się od nas spełnienia całego szeregu postulatów, dając nam w zamian mgliste obietnice.

Na takiej podstawie niema mowy o ugodzie. Rząd pragnie udowodnić, że potrafi rządzić bez Polaków, a nawet przeciwko nim i czyni zabiegi około utworzenia większości »ad hoc«, to jest dla budżetu, przy pomocy pewnej części socyalistów. Przypuśćmy, że mu się to powiedzie, to samo uchwalenie przez parlament budżetu, a nawet kredytów wojennych, może wystarczyć gabinetowi, ale nie państwu, ani narodom. Ani lud, ani żaden z narodów nie wyrzeknie się przez to swoich wymagań — przeciwnie, tem energiczniej upomni się o nie. Dawne metody już nie wystarczają.

Jesteśmy spokojni mimo świadomości grożących nam niebezpieczeństw. Uchwały powzięte przez Koło polskie, są wytycznemi dla postępowania Polaków. Niechaj rząd pamięta, że cały naród stoi przy Kole polskiem. Uchwały z dnia 22 czerwca są zasadnicze. Koło polskie oświadczyło, że jest gotowe do rokowań i do utworzenia większości w parlamencie, celem umożliwienia normalnej pracy parlamentarnej — a jeżeli rokowania dotąd nie dały mimo dobrej woli Polaków pożądanego rezultatu, to już nie nasza wina. Jeżeli Koło polskie żąda zapewnienia ze strony miarodajnej, że bez wiedzy i woli Polaków nic nie zmieni się w Galicyi, to chyba to żądanie jest sprawiedliwe i musi uchodzić za program minimalny.

Czy w ciągu dwóch dni, dzielących nas od zwołania parlamentu, nastąpi zwrot w sytuacyi, nie można ani potwierdzić, ani zaprzeczyć. Zależy to w zupełności od Niemców i rządu. Jedno zaznaczamy: wśród postulatów Koła polskiego jest jeden kardynalny: bez nas nie wolno postanawiać o nas, a niepodzielność Galicyi jest tem »quod non«, za którem stoi nietylko nasza reprezentacya parlamentarna, ale Polska cała.

Niemcy przeciw planowi austro-polskiemu.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

»Kreuzztg.« pisze: W sprzymierzonej monarchii mówi się jeszcze ciągle o rozwiązaniu sprawy polskiej w duchu austro-polskiem. — Jest to tem bardziej godne pożałowania, że sfery wiedeńskie wiedzą dobrze, **iż rząd niemiecki rozwiązanie takie wyraźnie odrzucił, a nadto na takie rozwiązanie sprawy polskiej nie godzą się też pewne sfery austryackie.** Sprawa polska należy do całego kompleksu spraw wschodnich, nie pozostających w żadnym związku z pogłębieniem przymierza.

„Arbeiter Ztg" o sprawie polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lipca.

»Arbeiter Zeitung« pisze:

W pokoju brzeskim zgodziła się Rosya na wydzielenie Polski z państwa rosyjskiego. — Mimo to jednak **państwo polskie dotąd nie istnieje.** Ogłoszono wprawdzie niezawisłość Polski, nikt jednak nie wie, jakie są granice tego państwa na północy i na wschodzie. Ustanowiono wprawdzie władzę suwerenną w postaci Rady Regencyjnej, która ma nawet prawo mianowania kilku ministrów i prezydenta ministrów. **Rada ta jednak w rzeczywistości niema żadnych praw, ministrowie zaś mają tylko tytuły, ale egzekutywy nie mają żadnej.** Zarząd kraju spoczywa dalej w rękach austro-węgierskich i niemieckich władz okupacyjnych. Sejmu polskiego dotąd nie zwołano. Naród polski jest rozczarowany, a przytem żyje ciągle w obawie aneksyi. W tych stosunkach traktują Austro-Węgry i Niemcy o sprawie polskiej. **Rokowania te będą jednak trudne, tem bardziej, że hr. Burian popiera plan austro-polski, niemieckie sfery miarodajne planowi temu jednak nie sprzyjają.**

Mówiąc o przyszłym losie Polski, **nie wspomina się wcale o narodzie polskim.** Wszak to, co się z Polską stanie, obchodzi nietylko Austro-Węgry i Niemcy, lecz przedewszystkiem naród polski. **Pierwszym warunkiem pomyślnego rozwiązania sprawy polskiej jest zasięgnięcie opinii narodu polskiego.** Należy zgodzić się na to, by naród polski wybrał Sejm na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego. **Tylko takie rozwiązanie sprawy polskiej, w którem zabierze głos naród polski, zapewnić może rychły i trwały pokój w Europie.**

Kanclerz hr. Hertling o Belgii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lipca.

Biuro Wolffa donosi: O wywodach, które kanclerz Rzeszy hr. Hertling onegdaj wygłosił w komisyi głównej na temat kwestyi belgijskiej, przedostały się do wiadomości publicznej sprawozdania, które mogą wywołać nieporozumienia. Podajemy zatem dosłownie tę część mowy kanclerza:

Nawiązując do swej onegdajszej mowy powiedział kanclerz co następuje:

O ile idzie o przyszłość Belgii, to, jak to już wczoraj powiedziałem, okupacya i teraźniejsze posiadanie Belgii, znaczy, **iż mamy zastaw do przyszłych rokowań pokojowych.** Pojęcie zastawu wymaga tego, **że nie chce się tego zatrzymać, co się jako zastaw ma w ręce.** Jeżeli rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu, **nie zamierzamy zatrzymać Belgii w jakiejkolwiek formie.** Życzymy sobie zupełnie tak, jak to już powiedziałem dnia 24 lutego, **żeby Belgia, przywrócona po wojnie jako samodzielny twór państwowy, nie będąca niczyim wasalem,** żyła z nami w dobrych przyjacielskich stosunkach. Takiem jest stanowisko, które w kwestyi belgijskiej zajmowałem od samego początku i które dziś także zajmuję.

Moi Panowie! Ta część mojej polityki pozostaje w pełnej łączności z ogólnemi liniami wytycznemi, które panom wczoraj przedstawiłem. — Prowadzimy tę wojnę jako wojnę obronną. Ponieważ od samego początku wojnę tę prowadzimy jako wojnę obronną, ponieważ od samego początku daleką nam była wszelka tendencya imperyalistyczna, skierowana ku opanowaniu świata, dlatego też nasze cele wojenne odpowiadały temu, czego chcemy tj. **nienaruszalności naszego obszaru, swobody rozwoju naszego narodu, szczególnie pod względem gospodarczym.** To jest naturalnie także koniecznem zabezpieczeniem się wobec przyszłych trudnych stosunków. Zgadza się to też zupełnie ze stanowiskiem, które zajmuję wobec Belgii. Jak to stanowisko da się skrystalizować w szczegółach, to zawisłem będzie od przyszłych rokowań i co do tego w obecnej chwili nie mogę dać wiążących oświadczeń. Muszę poprzestać na ponownem określeniu ogólnych linij wytycznych, Sądzę zaś, że wolno mi wystosować prośbę do panów, abyście pomogli do utrzymania jednolitego frontu wewnętrznego, tak ważnego dla naszych braci w polu! Pomóżcie wszyscy razem w przetrwaniu tego ciężkiego czasu wojny, którą prowadzić musimy, i jak długo ją prowadzić musimy.

Z mowy Lloyd Georgea.

Bern, 14 lipca.

Jak się okazuje ze sprawozdań dzienników francuskich, w mowie, którą Lloyd George na froncie bojowym wygłosił do żołnierzy amerykańskich, wypuszczono znamienny ustęp. I tak Lloyd George powiedział: »Jeżeli cesarz i jego ludzie przyjmą warunki, wyszczególnione w mowie Wilsona, to mogą mieć pokój«. Otóż Lloyd George dodał do tego następującą uwagę: »**Nie żądamy ani metra ziemi niemieckiej i nie pragniemy pozbawiać Niemców posiadłości, do których mają prawo**«.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 13 lipca:

Na weneckim froncie górskim starcia wywiadowcze.

Pozatem nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 13 lipca:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta bawarskiego: **Na południowy zachód od Bailleul odparliśmy kilkakrotne ataki silnych oddziałów angielskich. Również nie udały się nocne natarcia nieprzyjaciela na północ od Albert. Po gwałtownej walce ogniowej na zachodnim brzegu Avre nastąpiły częściowe ataki francuskie między Castel a Mailly. Po południu ponowił nieprzyjaciel ataki koło Mailly, zaś wieczorem na całym odcinku po ponownem silniejszem przygotowaniu ogniowem. Nieprzyjaciel usadowił się w Castel i w folwarku Anchin. Na wschód od tej linii złamaliśmy ataki nieprzyjaciela przeciwatakiem.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między Oisą a Marną była czynność bojowa ożywiona. Odparto ponowne natarcia nieprzyjaciela na północ od Longpont i na południe od Ourcq.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **W środkowych Wogezach i na Hartmannsweilerkopf ożywiła się czynność bojowa. Na północny zachód od Pont-à-Mousson i koło kępy Fave nie powiodły się nocne natarcia nieprzyjaciela.**

W miesiącu czerwcu zestrzelono na naszym froncie 468 nieprzyjacielskich samolotów (z czego nasze działa obronne zestrzeliły 92) oraz 62 balony na uwięzi. Z tej liczby znalazło się w naszem posiadaniu 217 samolotów, zaś reszta spadło poza liniami nieprzyjacielskiemi, jak to rozpoznano. W walce straciliśmy 153 samolotów i 51 balonów na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Generał francuski szefem sztabu greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Ateny, 14 lipca.

Francuski generał Gramat został zamianowany szefem sztabu greckiej armii.

Anglia i Rosya.

Kopenhaga, 14 lipca.

Jak oświadczają dzienniki moskiewskie, Anglicy zamyślają o poważnym zamachu na bolszewików. **Panuje ogólne przeświadczenie, że wybuchnie wojna angielsko-rosyjska.**

Pochód na Moskwę kontrrewolucyonistów.

Zurych, 14 lipca.

»Stampa« donosi:

Aleksiejew i Kaledin idą na czele większych sił na Moskwę.

Strajk antibolszewicki w Petersburgu.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lipca.

»Der Abend« donosi ze Sztokholmu:

Robotnicy jednej z fabryk petersburskich rozpoczęli **strajk demonstracyjny, antybolszewicki.** Rząd uwięził z tego powodu kilkuset robotników i wysłał ich do Kronsztadu.

Echo zamordowania hr. Mirbacha.

(Telefonem).

Frankfurt, 14 lipca.

Należąca do stronnictwa soc. rewolucyonistów Spirydonówna przyznała, że **zamach na hr. Mirbacha wykonano na podstawie oficyalnej uchwały stronnictwa.**

Hakatystyczna groźba.

Berlin, 14 lipca.

Członek niem. Izby panów hr. Brünneck-Bellschwitz, burgrabia malborski, opracował »memoryał w sprawie polityki marchii wschodniej i polskiej«, w którym mówi: Gdyby Polacy nie zgodzili się na regulacyę, odpowiadającą niemieckim i ich interesom, **mocarstwa centralne będą zwolnione z przyrzeczenia danego Polakom przez proklamacyę 5 listopada 1916 r. i będą mieli prawo tak postąpić z zdobytem terytoryum, jak im się żywnie będzie podobało.** Przedewszystkiem należałoby wtedy rozważyć plan **oddania Królestwa Kongresowego napowrót Rosyi,** z uwzględnieniem nowej regulacyi granic. Tak, czy owak musi się jednak zapewnić »wyprostowanie« granic, zaproponowane przez komendę armii. Wtedy dopiero w istocie, zostałoby utworzone przedmurze Europy przed wschodem.

Oskarżeni.

I.

Marmaros Sziget!

Zapomniana, a jednak nie obca nazwa niepozornej węgierskiej mieściny, otwiera i zamyka krwawe, pełne chwały karty dziejów II karpackiej, żelaznej Brygady Polskiego Legionu. — Pamiętają ją ci — najpierwsi — którzy jesienią 1914 roku w zaciszu tego górskiego zakątka mieli hartować siły, poznawać wojenne rzemiosło, gotować się do boju — na polskiej ziemi, o polską ziemię. Zamiast placu musztry, czekało na nich pole bitwy, zamiast pierwszej, ćwiczebnej komendy, chrzest ogniowy, pobojowisko, które utrzymali — zwycięzcy!

Pamiętają ją ci ojcowie i matki, żony i sieroty, którzy tu na cichym cmentarzu złożyli w żołnierskiej mogile swoich najdroższych, pierwszych, którzy polegli dla Tej, co nie zginęła.

Marmaros Sziget!

I oto dziś powraca znowu i jest na ustach wszystkich, bliskich i dalekich, bez względu na dzielnice i przekonania, sympatye i uprzedzenia, partye i brygady...

Cała Polska powtarza to jedno imię, nazwę tej zapomnianej, a jednak nie obcej węgierskiej mieściny z troską i niepokojem wyczekuje wieści:

Z Marmaros Sziget.

»Tu się rozegrał pierwszy — tu się rozegra ostatni akt tragedyi polskiego Legionu. I tak już pozostanie na wieczną rzeczy pamiątkę«.

Słowa te padły na sali sądowej — bo oto ci, którzy tu przyszli jako obrońcy i zwycięzcy, stoją dziś przed sądem.

Na tej samej węgierskiej ziemi — przed austryackim sądem polowym — polscy żołnierze — oskarżeni.

8 czerwca 1918.

Zapiszmy w pamięci tę datę, jako dzień rozpoczęcia sądu nad rozpaczą, która w języku sądowym i »w rozumieniu ustawy« nazywa się zbrodnią.

Początek: godzina ósma rano.

Na długich, ponurych kurytarzach królewsko-węgierskiego sądu już na godzinę przedtem ruch ożywiony. Tak każe porządek i obyczaj wojskowy. Dekoracya klatki schodowej, kurytarzy i sali rozpraw również na ukończeniu, odpowiednio dostosowana do okoliczności, nastroju i powagi chwili. Powiewają czarne, kogucie ogony kapeluszy węgierskich żandarmów, połyskują bagnety landszturmaków i hełmy »szturmaków« — żołnierzy z kompanii szturmowych »ad hoc« odkomenderowanych z frontu.

Wśród barwnego chaosu figur wojskowych przeciska się od czasu do czasu z trudem postać zabłąkanego »cywila«. To dygnitarze, reprezentanci prasy i obrońcy oskarżonych, wszyscy uzbrojeni w białą broń różnego gatunku i kalibru »Passierscheinów« i legitymacyj. Przed nimi i za nimi snuje się dyskretnie nieznana postać, jedna i druga. Nikt — o dziwo! — nie zwraca na nie uwagi, nie żąda legitymacyi. To panowie z »Grenzpolizei« — tajna ochrona spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Dwuskrzydłowe drzwi oszklone, łączące kurytarz z klatką schodową, rozwierają się na oścież, szpaler wart rozstępuje się na prawo i lewo, środkiem postępuje wojskowa kolumna, dziwnie od tamtych inna:

Oskarżeni!

Uszeregowani w dwójki — na czele żołnierze i podoficerowie, za nimi długi szereg oficerów wszystkich stopni i różnych gatunków broni. Kapitan Górecki i major Zagórski postępują ostatni, a przy nich ten, który nie opuścił nigdy swoich żołnierzyków, dzielił z nimi złą i dobrą dolę i wytrwał aż do końca — kapelan Legionów, ks. Józef Panaś.

Idą równym, żołnierskim krokiem, z brzękiem ostróg, dziarsko, ostro, zamaszyście. Strojni młodością i siłą, przywdziali paradne mundury, jak na uroczyste święto, pierś ozdobili błyszczącym rzędem odznaczeń i medali za waleczność, okupionych krwią, zdobytych w ciężkim znoju i trudzie. A pod maską pogodnego uśmiechu, rycerskiego animuszu i żołnierskiej fantazyi, głęboko skryty i tajony ból. Bo oto idą razem już po raz ostatni walczyć o życie i wolność, o honor polskiego żołnierza.

Amfiteatralne wzniesione ławy sali rozpraw zapełniają się powoli jedna po drugiej W pierwszym rzędzie po stronie lewej kapitan Górecki. Jego żywe, nerwowe spojrzenie błądzi po sali, zatrzymując się dłużej na ławie obrońców z wyrazem serdecznego oddania i wiary w jej zapał, wiedzę i poświęcenie, potem opada na leżące przed nim papiery i notatki, materyał zebrany starannie do obrony. Tuż obok »kochanego Romka« rysuje się i odcina od innych spokojna i cicha postać ks. Panasia, mimo czarnej sutanny dziwnie jasna i świetlana. Przy nim płowa, artystyczna czupryna rotmistrza Okołowicza, a w końcu rycerski i wyniosły, dumny i zacięty, żołnierz i wódz nawet tu na sali sądowej, major Włodzimierz Ostoja Zagórski. — Za nimi reszta, żołnierze i oficerowie, w spokojnem, skupionem oczekiwaniu.

I patrzą na nich zebrani na sali austryaccy oficerowie jedni z żalem, inni z politowaniem, a wszyscy z podziwem: »Erstklassiges Material, stramme Kerle!« Dzwonek, wchodzi trybunał, oskarżeni powstają z miejsc. Przewodniczący, generał major Rettich, wotanci i ich zastępcy, wszystko oficerowie sztabowi, odpowiadają ukłonem ławie obrońców. Ostatni wchodzi kierownik rozprawy, kapitan audytor Bartak, obejmuje przelotnem spojrzeniem ławę oskarżonych, zresztą nie widzi i nie wita nikogo.

Rozprawa rozpoczęta.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia wywołuje pierwszy protokolant nazwiska oskarżonych. Powstają milcząc. Postawa »na baczność«, im jednym tylko właściwa, karna i żołnierska, a jednak pełna swobody i godności. Nie bezduszne maryonetki, ale żołnierze!

Padają nazwiska znane, wsławione w długich latach krwawych legionowych zapasów.

»Porucznik Roman Gliniecki!« Hej! jak on to się zwijał jeszcze w Przegorzałach — jak »dawał szkołę« swoim »obywatelom« — rekrutom — jak to ciągnął na pozycye piechoty swoje pierwsze, podskakujące armatki! A pluł z nich zacnie i z nabożeństwem. Bywało, bywało!

»Por. Tadeusz Łakociński!« Jest, jest — oczywiście. Był przecie wszędzie, gdzie było gorąco. Gdy »russka« kula »przypadkiem« zawadziła o niesforną czapkę z orzełkiem, który rwał i ponosił naprzód. zbierał to w ogniu, [illegible] krwawe szmaty, znosił do opatrunku, golił łby, krajał i szył. Potem im gospodarzył, gospodarzy i teraz na nowem gospodarstwie...

»Kapitan Bold!« Komendant dywizyoner artyleryi. Wojował dawniej na »krakowskiej parafii, ale (»to na wojence przecież ładniej«) skoro przy swoich armatkach, a później przy dostojnych »połówkach« dowojował się z prostego żołnierza szlif oficerskich, zaszczytnej rangi kapitana!

Wstaje, jedno oko z fantazyą przymruża, drugiem spogląda na swoich chłopaków:

— »Głowa do góry, chłopcy za mną!«

— »Rozkaz!« odpowiadają spojrzeniem.

Za kilka dni będzie zeznawał. Wtedy wam powie, dlaczego, niemieckiej rodziny potomek stanął jako pierwszy w szeregach do walki za waszą, za swoją Ojczyznę.

Kapitanie Janie Macieju — — Cześć!

»Dr Andrzej Kończacki!«, lekarz porucznik. Do jesieni 1917 roku służył przy armii, służył i prosił o przeniesienie do Legionów. Doczekał się wreszcie srebrnych epoletów A potem Brześcia i owej strasznej nocy. Sen się prześnił...

»Marian Ritter von Sroczyński!« Wstaje i mówi z siłą wielkoluda, który »przy robocie« nawet swoje haubice przekrzyczy.

— »Pierwsza baterya — ognia!!«

— »Rany boskie, panie poruczniku!!«

Tu na sali sądowej stoi wrośnięty w ziemię, jak młody dąb. odpowiada krótko, zwięźle, a każde słowo pełne siły i rozmachu, jak cięcie ciężkiego artyleryjskiego pałasza. Kazano iść — poszedł, rozkaz — wykonano, służba — nie polityka!

— »Czy go pytano o przyczyny, o kierunek marszu?«

— »Niechby który spróbował, zarazby go zamknął!«

Wstąpił do Legionu, walczył, służył i dosłużył się aktu oskarżenia. Nie sam. Przy nim za chwilę stanie drugi, młodszy:

»Chor. Stefan Sroczyński!«

Zresztą artylerya — i tak jedna rodzina.

»Dr Stanisław Walter!« porucznik artyleryi. Przed wojną »terminował« w adwokaturze na krakowskim gruncie i robił w paragrafach. — Dziś do nich powraca znowu mimo woli...

»Das ist der Fluch der bösen Tat« powie

Nowa konstytucya rosyjska.

Z chaosu rosyjskiego, którego konsulsye śledzi myśl demokratyczna całego świata z uczuciem troski, niepokoju i nadziei zaczyna się wyłaniać jądro poczynań, wiodących z szału niszczenia przeszłości ku budowniczej pracy przyszłości. Piątemu kongresowi rad robotniczo-żołnierskich ma być przedłożona do przyjęcia konstytucya w s z e c h r o s y j s k i e j federacyjnej republiki sowietów, a projekt jej, opracowany przez Radę komisarzy ludowych, ukazał się właśnie publiczności europejskiej drogą na — Berlin.

Czyta się z ciekawością i nie bez uczucia pewnej sensacyi ten pierwszy manifest ustalającego się bytu pierwszego socyalistycznego państwa na świecie, jeśli pominąć Rzecz Pospolitą (Com mon wealth) australską, która na antypodach ugruntowała podobny organizm lecz wsparty na ogólnej i rzetelnej oświacie wysoko stojącego robotnika-obywatela.

„My roboczy lud Rosyi — brzmi wstęp nowej konstytucyi — robotnicy, chłopi, kozacy, żołnierze i marynarze, zgromadzeni w radach deputatów żołnierskich, robotniczych, kozackich i chłopskich, ogłaszamy przez usta upełnomocnionych naszych reprezentantów następujące **prawa i obowiązki pracującego i wyzyskiwanego ludu.**

„Gospodarcze ujarzmienie warstw pracujących przez posiadaczy środków i narzędzi produkcyi, roli, maszyn, fabryk, kolei i surowców, tych fundamentów życia, jest przyczyną politycznego ucisku, gospodarczego wyzysku, duchowego i moralnego pognębienia mas pracujących.

Dlatego klasa robocza w rewolucyi październikowej 1917 r. obaliła rząd burżuazyi i sama ich ster ujęła w swe ręce. Przez dyktaturę **proletaryatu** i najuboższego, bezrolnego chłopstwa doprowadziła do skupienia wszelkich środków produkcyi w ręku socyalistycznego państwa, by w ten sposób rychło wzmódz ogół sił produkcyjnych".

W tem miejscu wylicza projekt konstytucyi to, czego już dokonała rewolucya dla dopięcia swych założeń. A więc wywłaszczyła ziemię bez odszkodowania właścicieli, skupiła w ręku państwa glebę i bogactwa górnicze, poddała pod kontrolę robotników działalność fabryk, skonfiskowała kapitał banków, skasowała długi dawnych rządów, uzbroiła robotnika, rozbroiła warstwy posiadające, a nadto zamierza wprowadzić **powszechny obowiązek pracy.** Zadanie nowego ustroju, przeprowadzone w granicach Rosyi, ma wszakże zatoczyć szersze kręgi, ma objąć świat cały, ma wtargnąć wszędzie, gdzie panoszy się kapitalistyczny wyzysk, w Afryce czy w Azyi, w koloniach czy w drobnych państwach egzotycznych Alenowa Rosya, głosząc zasady społecznego i politycznego wyzwolenia, chce uszanować indywidualność narodów, chce swój stosunek do nich oprzeć na prawdzie, sprawiedliwości i moralności. Uznaje przeto prawo samostanowienia o sobie narodów z małą poprawką, co do narodów, osiadłych na obszarze dawnego imperyum rosyjskiego. Te zaprasza się do związku wspólnego. Polska, Finlandcya, Armenia i inne narody, mają znaleźć miejsce w nowej republice, która właśnie dlatego nazwała się federacyjną i wszechrosyjską.

Jest bo republika sowietów, a więc organizm przypominający poniekąd kantonalny ustrój Szwajcaryi. Drogą prawodawczego rozróżniczkowania rozkłada się państwo na nieskończoną ilość drobnych republik sowieckich, które całkuje się następnie w sowiety gminne (gmina, wołost, składa się w Rosyi z kilku wsi), okręgowe i gubernialne. Całość wieńczy generalny kongres deputatów Wszechrosyi, pochodzących z wyboru sowietów gubernialnych i miejskich. Gradacya sowiecka pomyślana jest jako sito, przesiewające celowo materyał rewolucyjnie prawomyślny. By temu żywiołowi zapewnić przewagę, forytuje się specyalnie miasta. Mają one nietylko własne sowiety, lecz wysyłają ponadto delegatów do sowietów okręgowych i gubernialnych. A choć te ostatnie obsyłają sowiet centralny, a więc wśród ich delegatów znajdują się reprezentanci miejscy, to jednak miasta prócz tego wysyłają jeszcze osobnych delegatów.

Sowiety wszelkiego stopnia mają charakter organów reprezentacyjnych i administracyjnych równocześnie. Tylko sowiety najniższego stopnia, a więc wiejskie i miejskie, rekrutują się z powszechnych, bezpośrednich wyborów. Prawo biernego i czynnego wyboru przysługuje osobom obojej płci, począwszy od skończonego ośmnastego roku życia, o ile zaliczają się do warstw pracujących produkcyjnie, lub też pożytecznie dla państwa. Natomiast wykluczone są z życia publicznego osoby,, które posługują się pracą najemną dla zyskania nadwyżki zarobkowej, lub żyją bez pracy z renty, dalej kupcy i pośrednicy handlowi, pracujący na własny rachunek, **duchowni** wszelkich wyznań, wreszcie byli członkowie domu panującego, policyi, żandarmeryi i ochrany.

Na czele państwa stoi **Generalny kongres sowietów**, zwoływany najmniej dwa razy do roku przez **wszechrosyjski centralny wydział wykonawczy**, złożony z dwustu członków, pochodzących z wyboru kongresu. W rękach tego wydziału leży najwyższa władza państwa w przerwach sesyj kongresowych, jemu też podlegają wszelkie akta sądowe Rady komisarzy ludowych. Wydział dzieli się na jedynaście kolegiów, których agendy pokrywają się z zakresem działania ministeryów.

Tak przedstawia się mniej więcej konstytucya nowego państwa socyalistycznego.

Obowiązek posłów do składania zeznań w sądzie.

Na ostatniej konferencyi przewodniczących klubów w parlamencie wiedeńskim omawiano zasadniczą sprawę, czy obowiązek składania świadectwa w sądzie nieuszczupla nietykalności poselskiej. Sprawa ta wyłoniła się z powodu dwóch wypadków, a przy każdym z nich w grę weszły czynniki wojskowe. Poseł Funk wniósł był interpelacyę, dotyczącą tajnego zarządzenia praskiej komendy stacyi, poseł Zahajkiewicz interpelacyę w sprawie gwałtów, dokonanych przez pewne ciała wojskowe w Galicyi. W obu wypadkach sądy wojskowe wezwały posłów do złożenia świadectwa, od kogo otrzymali informacye. Lecz posłowie uchylili się od wezwania, a prezydent Izby biorąc ich w obronę, zwrócił się do ministra obrony krajowej z przedstawieniem, że zmuszanie posłów do składania świadectw w sądzie sprzeciwia się zasadzie nietykalności poselskiej i prosił ministra o zaradzenie złemu. Minister odpowiedział długim wywodem prawniczym, w którym cytuje i interpretuje opinię najwyższego trybunału z roku 1896 w tej sprawie. Opinia ta idzie w tym kierunku, że nietykalność poselska dotyczy i chroni posłów tylko przed pociąganiem ich samych do odpowiedzialności sądowej, lecz nie uwalnia ich od składania świadectwa w sądzie przy rozprawach przeciw osobom trzecim. Minister dodał, że w sprawie poruszonej interpelacyą posła Zahajkiewicza, świadectwo jego mogłoby się wprost przyczynić do ułatwienia śledztwa i ukarania winnych.

Prezydent Izby przedstawiając to zajście przewodniczącym klubów zauważył, że już pociąganie do świadectwa mogłoby poniekąd uchodzić za pociąganie do odpowiedzialności. — Sprawa ta była zresztą swego czasu już przedmiotem obrad parlamentu, gdyż wspomniana opinia najwyższego Trybunału skłoniła posłów do wniesienia odpowiedniej noweli ustawowej, według której na przesłuchiwanie posłów w charakterze świadków mógł zezwolić tylko parlament. Izba panów jej nie załatwiła. Obecnie trzeba tę sprawę wznowić i odpowiedni projekt postawić znowu na porządku dziennym.

Przygotowaniem projektu zajmie się komisya prawnicza. W dyskusyi podnoszono, że władze wojskowe mogłyby teraz używać nawet przymusu wobec posłów odmawiających świadectwa, dlatego sprawa ta jest bardzo aktualną.

Przeciwko pokrzywdzeniu nauczycielstwa ludowego.

Ze Związku polskiego nauczycielstwa ludowego otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 6 b. m. jawiła się u marszałka krajowego deputacya Związku polskiego nauczycielstwa ludowego. W deputacyi wziął udział również reprezentant ukraińskiego towarzystwa naucz. „Wzaimna Pomicz" p. M. Moroz. Prezes Związku p. N o w a k, przedstawiszy żądania nauczycielstwa, dotyczące regulacyi płac, domagał się z naciskiem przyznania nauczycielstwu na r. 1918 dodatku drożyźnianego, przynajmniej według powziętej uchwały parlamentu austryackiego z 15 marca b. r. na podstawie wniosku posła Teufla. W imieniu nauczycielstwa ludowego zastrzegł się stanowczo prezes Nowak przeciw uchwale, powziętej w dniu 10 maja b. r. przez Wydział krajowy na podstawie projektu Rady szkolnej krajowej, osłoniętego tajemnicą przed nauczycielstwem ludowem. Projekt ten zatrzymuje dawniejszy wymiar dodatku na rok szkolny 1918/19, a pomija projekt parlamentu, z którego, wobec korzystnego oświadczenia rządu, mogło nauczycielstwo ludowe otrzymać już obecnie znaczniejszą pomoc: a mianowicie 75 prc. uchwalonego przez parlament dodatku, począwszy od 1 stycznia 1917. Ten stan rzeczy grozi katastrofą szkolnictwu ludowemu z powodu zapowiadającej się masowej emigracyi z zawodu nauczycielskiego.

Na zapytanie, dlaczego Wydział krajowy nie zastosował się do korzystniejszej propozycyi rządowej, odpowiedział ekscl. p. marszałek Niezabitowski, że Wydział krajowy niezawodnie uczyniłby to z całą gotowością, — jak to nauczycielstwu 15 marca przyrzekł — niestety żadna propozycya rządowa w tej sprawie nie wpłynęła dotąd do Wydziału krajowego.

Deputacya udała się zaraz do wiceprezydenta dra Zolla, który stwierdził, że w istocie odnośny akt rządowy nie wpłynął do Wydziału krajowego — ponieważ leży dotąd w Radzie szkolnej krajowej, albowiem Rada szkolna krajowa, nie mając możności i warunków administracyjnych do stworzenia projektu w myśl uchwał parlamentarnych, czy propozycyi rządowej, nie wysuwała tak ujętej sprawy na porządek dzienny. Pan wiceprezydent poinformował deputacyę o swych energicznych staraniach w tym kierunku, ażeby dodatek dawnej wysokości jeszcze nie wypłacony, mógł być najrychlej zrealizowany.

Ten komunikat uzupełnia Zarząd Naczelny Związku polskiego nauczycielstwa ludowego następującemi uwagami:

Tak w interesie nauczycielstwa ludowego, jak i w trosce o dobro szkoły ludowej, której los i rozwój jest poważnie zagrożony, winno społeczeństwo nasze zapoznać się bliżej z przerażającym stanem rzeczy, panującym w stosunkach prawno-służbowych naszego systemu szkolnictwa ludowego. Wystarczy zauważyć, że na 18.000 sił nauczycielskich jest 10.000 sił prowizorycznych, pobierających płacę **82 K 50 hal. lub 100 K 83 hal. miesięcznie**, już wraz z dodatkiem na mieszkanie. Reszta przypada na siły stałe, z tych zaś **90 prc. nie przekracza płacy zasadniczej 150 K miesięcznie.** Płace tych 90 prc. sił stałych mieszczą się w rocznych 1300, 1500, 1700 K, kilkaset zaś pobiera 1800 K. Zaledwie 10 prc. wszystkich sił stałych pobiera rocznie 2100 lub 2300 K, zaś nauczyciele szkół wydziałowych we **Lwowie i Krakowie** 2500 lub 2700 K zasadniczej płacy. Dodatki pięcioletnie, które pobierają stali nauczyciele, wynoszą po 200 K.

W czasie wojny otrzymało nauczycielstwo dodatek z kraju na rok szkolny 1916/17 wynoszący 10 prc. płac zasadniczych, t. j. 180 do 270 K rocznie; dodatek na rok szkolny 1917/18, wynoszący od 440 K do 1100 K odnośnie do stosunków rodzinnych. Nadto za rok 1917 uchwałą parlamentu dla nauczycielstwa całego państwa — dodatek na sprawunki, równający się mniej więcej wysokości ostatniego dodatku krajowego.

Tu zaznaczyć należy, że z powodu niedbałości administracyi szkolnej, **dodatek ten za r. 1917 w całości nie został jeszcze wypłacony,** gdyż przez długi szereg miesięcy Rada szkolna krajowa nie zdołała przygotować wykazu, ile sił nauczycielskich ma już 15 lat służby, policzalnej do emerytury...

W tej chwili nie pobiera nauczycielstwo ludowe żadnego dodatku drożyźnianego, oprócz swych poborów, znacznie mniejszych, niżeli pobory służby państwowej.

Ze strony władzy szkolnej pojawiają się zapowiedzi „energicznych starań" o dodatek dotychczasowej wysokości rocznie (440 K lub 640 K, 840 K lub 1100 K na rok szkolny 1918/19) w chwili, gdy istnieje uchwała parlamentu z 15 marca b. r. oznaczająca wysokość dodatku od 972 K do 4056 K i **kiedy c. k. rząd stworzył możliwość wypłaty tego dodatka obecnie z ważnością od 1 stycznia 1918 r. w 75 prc. jego wysokości.**

Rząd domagał się oświadczenia kraju, ze względu na nienaruszalność autonomii i za częściowe zobowiązania finansowe kraju. Zgodne stwierdzenia marszałka krajowego i wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej przyznają, że pismo rządu nie zostało załatwione, deputacya zaś dowiedziała się, iż spoczywa ono dotąd w Radzie szkolnej krajowej, i że Wydział krajowy na propozycyę Rady szkolnej krajowej w dwa miesiące blisko po uchwale parlamentu w dniu 10 maja w najgłębszej tajemnicy przed nauczycielstwem, zaproponował wyżej podany dodatek drożyźniany, inny, aniżeli ma otrzymać nauczycielstwo w całem państwie, co więcej, z ważnością aż na pierwszą połowę roku 1919. Zaznacza się, że jest to „prowizoryczne" załatwienie. Ale czyż jest możliwością wegetować przy tak minimalnych poborach, choćby tym dodatkiem powiększonych (przeważnie o 36 K miesięcznie) niech odpowie na to ogół opinii publicznej.

Wszelkie opóźnienie wypłaty dodatku, przy obniżaniu się wartości pieniądza z każdym dniem, jest dotkliwą krzywdą dla nauczycielstwa, zapomnianego przez swoich. Wszelkie przewlekanie ze strony władz krajowych akcyi, wskazanej przez parlament i c. k. rząd a nawet oświadczenia się kraju — niech osądzi społeczeństwo.

Zarząd Naczelny Związku polskiego nauczycielstwa wysłał protest do Prezydyum Koła polskiego przeciwko sposobowi załatwienia dodatku, deputacya Związku, bawiąca w tej chwili we Wiedniu, czyni starania o naprawienie krzywdy nauczycielstwu, zjazd delegatów zgromadzeń nauczycielskich mający się odbyć we Lwowie w dniu 21 b. m. powzmie uchwały, dotyczące dalszego stanowiska nauczycielstwa ludowego. — Apelujemy do społeczeństwa o poparcie słusznych żądań nauczycielskich w interesie zagrożonego szkolnictwa polskiego.

Zamieszczając powyższy komunikat Związku nauczycielstwa ludowego, zauważyć musimy, że Rada szkolna krajowa, na plenarnych swoich posiedzeniach, w dniach 10 i 11 b. m. odbytych, zajmowała się w sposób wyczerpujący wszystkiemi postulatami nauczycielstwa ludowego, uznając w pełnej mierze ich uzasadnienie. O uchwałach Rady szkolnej krajowej ogłoszony będzie obszerniejszy komunikat urzędowy, którego treści na razie uprzedzać nie możemy. Mamy nadzieję, że komunikat ten rozprószy niejedną obawę, jaką wyraża Związek nauczycielstwa ludowego. Chcąc tedy wytworzyć sobie wszechstronny sąd o stanowisku władz szkolnych wobec słusznych postulatów nauczycielstwa ludowego, zaczekać na wszelki sposób należy, co w tej ważnej dla nauczycielstwa i kraju całego sprawie, powie najwyższa nasza magistratura szkolna.

Przyp. „N. Ref."

Wypadek w Tatrach.

Zakopane, 12 lipca.

Niezwykle przeznemu wypadkowi uległo w Tatrach kilku turystów w ubiegły czwartek. Radca miejski, p. Artur R o m a n o w s k i z Krakowa z 10-letnim synem, oraz inżynier p. Kuliński z Żywca z żoną, wyruszyli tego tygodnia ze schroniska przy jeziorze Popradzkiem na Rysy przy dość pięknej pogodzie. Kiedy około południa stanęli na szczycie (2.500 m.) zerwała się szalona burza z gradem. Całe towarzystwo schroniło się za blok szczytowy, w którym osadzona jest żelazna rura dla umocowania chorągwi. Po chwilce z rury tej zaczęło się dobywać silne syczenie; turyści sądzili, że jest to gra silnego wiatru. Nagle wszyscy tam obecni ulegli chwilowemu porażeniu, z którego oprzytomniała najpierw pani Kulińska i 10-letni J. Romanowski. Inż. Kuliński na chwilę stracił władzę w ręce i nodze, zaś p. Romanowski stracił świadomość otoczenia na cały kwadrans.

Po zejściu nieco niżej ze szczytu, kiedy turyści już zupełnie oprzytomnieli, spostrzegli, że wszyscy mają na sobie po dwie ranki o średnicy 4 do 8 milimetrów, które wokoło nabrzmiały i zaczerwieniły się, zaś inż. Kuliński zauważył wzdłuż całej prawej ręki szeroki, czerwony pas, jakby z oparzenia. — Turyści ranki te odnieśli na rękach, nogach lub głowach.

Dotknięci tym wypadkiem sądzili, że musiał to być piorun, który uderzył w najbliższej odległości Ciekawe jednak, że nikt z całego towarzystwa nie zauważył blasku, ani grzmotu, jedynie tylko gwałtowny szum. Po przejściu burzy, zeszli turyści już przy pięknej pogodzie do Morskiego Oka, ciesząc się, że z nieszczęścia wyszli stosunkowo szczęśliwie.

JAN SOKOLICZ WROCZYNSKI.

Gdzie cichy gwarzył sad.

O usta moje, gdzie wasz słodki żar,
gdzie twoich dłoni, jasny, wonny kwiat —
jak pomruk burzy wojska głuchy gwar,
kopyta końskie stratowały sad...
słońce zachodzi nad płaszczyzną pól,
sen się ułudny i promienny śni...

jaśminy łamie grad morderczych kul,
powoli w ziemię morze wsiąka krwi.
Pośród ogrodu szmaragdowych wnęk
usta miłosny brały z sobą ślub...
w ciszę się wdziera konających jęk,
żołnierze kopią dla poległych grób. —

Dzwonił słowików tęskny, cudny śpiew
i wody srebrzył księżycowy blask,
mogiła skryta pod koroną drzew
krzyż na mogile i ułański kask...
nie tykać lepiej krwawych świeżych ran
zasłały trupy wkrąg pszeniczny łan.

Nic nie powróci utraconych snów,
szczęście uciekło w bezpowrotną dal,
nowe do walki idą pułki znów,
ostrogi brzęczą, lśni bagnetów stal.
Poemat przerwał jęk pękniętych strun,
tak chcieli ludzie, tak widać chciał Bóg...

w noce czerwone od pożarnych łun
we krwi się pławi najeźdźca i wróg —
wspomnisz za wiele, wiele może lat
kiedy cię życia znój zmęczy i trud,
że gdzie był kiedyś kwietny, cichy sad,
tam dziś mogiły i cmentarny chłód —

Przypomnisz może sen umarły mój
o tobie śniony wśród liljowych bzów...
za tych co młodzi w krwawy poszli bój,
wieczorną porą jeden pacierz zmów...
Nie tykać lepiej krwawych, wiecznych ran —
zasłały trupy, wkrąg pszeniczny łan.

Kronika.

Kraków, 14 lipca.

ARESZTOWANIA. B. kapitan Legionów polskich, p. S o k o ł o w s k i, oraz artysta-malarz, p. O l s z e w s k i, zostali przed kilku dniami w Krakowie aresztowani.

DALSZE KOLONIE WAKACYJNE T. O. M. Zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży dnia 10 lipca b. r. wysłało swoich 17 kolonistek do Ibramowic w Królestwie Polskiem. Obywatelstwo okoliczne, z p. Maryą Bocheńską z Nadzowa i pp. Buliczami z Czuszowa na czele, oraz nauczyciel Forma bardzo troskliwie opiekują się kolonią, za co T. O. M. składa im serdeczne podziękowanie.

Również 10 lipca wyjechało 36 kolonistek i kolonistów T. O. M. do jasielskiego powiatu, do sympatycznych kolenij wśród utworzonych rodzin wiejskich dzięki staraniom i pod opieką prezesa powiatowego T. O. M. w Jaśle, prezydenta Bibro i radcy Jachimskiego, oraz ks. dziekana Dutschki, księży proboszczów Hołowińskiego, Łonickiego, Ostrowskiego, pp. Jareckiego, Madejszyka i Rozpary.

W dalszym ciągu wyjechały dzieci do domów prywatnych: p. Filipowiczowej w Woli Dębowieckiej, pp. Jędrzejowiczów w Dylęgówce, p. Kotaska w Zatorze, p. Lastowieckiego w Hadlach Szklarskich, p. Muglera w Zdziarach. Koloniści doznają wszędzie jak najżyczliwszego przyjęcia.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim ruch zwiedzających zwiększa się z dniem każdym, mimo nadchodzącego sezonu letniego. Ogromne zainteresowanie obudziły dzieła J. Mehoffera, H. Uziembły, A. Karpińskiego, J. Pinkasa, J. Rembowskiego, Wł. Skoczylasa, Vl. Hoffmanna, A. Karpińskiego, Maciągowej, Paciorka, Nowotnowej, Rozwadowskiego, Gedliczki, Janowskiego, Olesia, Markowicza i wielu innych.

Wystawa ekspresyonistów, pomieszczona w osobnych salach, została dnia 14 lipca uzupełnioną obrazami następujących artystów: L. Gottlieba, J. Hrynkowskiego, J. Hulewicza, T. Niesiołowskiego i Szmaja.

KRAJOWE TOWARZYSTWO RYBACKIE przeniosło swoje biura z dotychczasowego lokalu w hotelu Krakowskim do „Krzysztoforów" (III. piętro), dokąd w sprawach, tyczących odbudowy zniszczonych wojną gospodarstw rybnych, zwracać się należy.

MUZYKA KOŚCIELNA. Dzisiaj w czasie sumy o godzinie 11 w kościele akademickim św. Anny wykona chór mieszany „Mszę Piotrowińską" St. Moniuszki; szereg innych utworów wykona dawny chór akademicki pod kierunkiem Bolesława Wallek-Walewskiego.

NA WYŻSZYCH KURSACH DLA KOBIET IMIENIA A. BARANIECKIEGO w bieżącym roku szkolnym otrzymały z ukończenia wydziałów naukowych dyplomy następujące słuchaczki: Färberówna Róża z literac. (z odzn.), Gierałtowska Alina z literac. (z odznaczeniem), Kosicka Kazimiera z literac., Siedlecka Krystyna z literac. (z odznaczeniem), Wielowieyska Janina z literac. i społecz. (obydwa z odznaczeniem), Wintaschkówna Stefania z literackiego (z odznaczeniem) i ze społecznego. Małe dyplomy otrzymały: Biernacka Marya z wydziału wychowawczego, Braunekówna Marya ze społecznego, Tyszkiewiczówna hr. Zofia z wydziału gospodarczego (z odznaczeniem) i z wychowawczego.

WIELKIE REGATY WIOŚLARSKIE odbędą się dzisiaj o godzinie 4 po południu powyżej mostu dębnickiego na Wiśle. Wyścigi, w których biorą udział osady sekcyi wioślarskiej Akademickiego Związku sportowego i Oddziału wioślarskiego „Sokoła", zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. — W biegach wezmą udział wszystkiego rodzaju łodzie. Udział orkiestry wojskowej, zapowiedziany w afiszach, odpada z powodów od komitetu niezależnych.

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj, w niedzielę, rozegra rezerwa „Cracovii" match footballowy z klubem sportowym „Czarni" z Jasła. „Czarni" jasielscy są jedną z najsilniejszych drużyn footballowych prowincyonalnych. Pierwsza drużyna „Cracovii" wyjeżdża dzisiaj na match rewanżowy do Bielska.

KĄPIELE W WIŚLE z powodu ogromnego upału cieszą się niebywałą frekwencyą publiczności. Najwięcej kąpiących się widać za Salwatorem obok łazienek wojskowych.

ECHA PROCESU URYGI i TOW. Wskutek podań o wznowienie procesu, wniesionych przez kilku oskarżonych w znanym krakowskim procesie Urygi i tow. o zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa, popełnioną przez fałszowanie legitymacyj wojskowych pospolitego ruszenia, wojskowy sąd najwyższy w Wiedniu przydzielił sprawę sądowi polowemu komendy etapowej w Krakowie do rozpatrzenia. Po przeprowadzeniu dochodzeń dodatkowych przez ten ostatni sąd prawdopodobnie sprawa będzie wznowioną, a wówczas odbędzie się ponowna rozprawa przeciwko wszystkim zasądzonym. Dodatkowe dochodzenia prowadzi porucznik-audytor dr Otmar Link.

MORDERCA LUDWIK VRESKY. Sprawa znanego mordercy ostrawskiego, Ludwika Vresky'ego, zasądzonego przez krakowski sąd dywizyjny w dniu 2 marca b. r. na karę śmierci przez powieszenie, pozostaje jeszcze w zawieszeniu. Jak słychać, obrońca Vresky'ego, dr Ostrowski, wniósł w przepisanym terminie zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi do najwyższego sądu wojskowego w Wiedniu za pośrednictwem sądu dywizyjnego obrony krajowej w Krakowie. Zażalenie to dotąd nie zostało załatwione. Na wypadek zatwierdzenia zasądzającego wyroku, stanie się aktualną kwestya ewentualnego ułaskawienia Vresky'ego, a w razie zniesienia wyroku odbędzie się ponowna rozprawa przeciwko mordercy. Jak wiadomo, Vresky, pospolitak 13 pułku piechoty, zastrzelił w Nowym Iczynie notaryusza Jonaka, w Morawskiej Ostrawie trzech żołnierzy policyjnych, a we Fulnecku zranił z rewolweru porucznika Rodakowskiego. Pozostaje on dotąd w więzieniu wojskowem przy ulicy Montelupich.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH. Ponieważ wskutek przeciągania się wojny liczba żołnierzy zaginionych ogromnie wzrosła, a ułożenie ich spisu natrafia na nadzwyczajne trudności, przeto prezydyum namiestnictwa z polecenia ministerstwa wojny ogłosiło wezwanie do ludności, aby każdy, kto ma jakąkolwiek wiadomość o żołnierzu zaginionym, przesłał ją, o ile możności ze szczegółami, pod adresem: „Das Rote Kreutz, Kriegsauskunftstelle, Wien I., Stock im Eisen, Platz 3".

OGRANICZENIA DLA JEŃCÓW SERBSKICH i WŁOSKICH. Komenda wojskowa miasta Krakowa zwróciła się do policyi krakowskiej z oznajmieniem, że wskutek zarządzenia ministerstwa wojny, nie wolno włoskim i serbskim jeńcom wojennym, bez dozoru wojskowego, chodzić po mieście. Każdy taki jeniec powinien być zaraz aresztowany. Ponieważ wielka ilość jeńców serbskich i włoskich zajętych jest u prywatnych przedsiębiorców, więc osoby te są obowiązane ściśle przestrzegać przepisów i nie wypuszczać jeńców bez dozoru wojskowego na ulice. W przeciwnym razie przedsiębiorcy będą pociągani do odpowiedzialności.

OPAKOWANIE PRZESYŁEK DO POCZT POLOWYCH. Dyrekcya poczt ogłasza: Według doniesienia generalnej dyrekcyi poczt polowych, nadchodzi do poczt polowych wielka ilość prywatnych pakietów, źle opakowanych i nie podających zawartości ani na adresie, ani też w spisie zapakowanych przedmiotów, który obowiązkowo do pakietu włożony być powinien. — Z tego powodu utrudnione jest należyte obchodzenie się z takimi pakietami, w danym razie wprost uniemożliwione stwierdzenie ubytku zawartości. Zwraca się zatem uwagę wysyłających w ich własnym interesie, że pakiety polecone należy dobrze opakowywać, podawać na adresie zawartość, a do środka wkładać, prócz adresu odbiorcy, także dokładny spis przesłanych przedmiotów.

Urzędom pocztowym polecono, by przy przyjmowaniu prywatnych pakietów do poczt polowych ściśle się trzymały obowiązujących przepisów i nie przyjmowały pakietów, które nie odpowiadają przepisanym warunkom.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj po południu zgłosił się na pogotowie ratunkowe 20-letni Stefan Rzeszut, masarz, z obciętymi palcami u lewej ręki. W czasie rąbania mięsa przez nieostrożność uderzył tak silnie siekierą w rękę, że obciął sobie palce. — Lekarz pogotowia odwiózł Rzeszuta do szpitala św. Łazarza, gdzie ma być przeprowadzona operacya.

SAMOBÓJSTWO W PODGÓRZU. Wczoraj po południu przybył 27-letni Bronisław Wasserab, kapral 33 pułku strzelców, do swego stryja, zamieszkałego przy ulicy Salinarnej l. 15, celem pożegnania się z rodziną, gdyż w tych dniach miał jechać na front. Podczas rozmowy Wasserab objawiał wielkie zdenerwowanie i żalił się, że nazywają go bolszewikiem za to, że był przeszło trzy lata w niewoli rosyjskiej. Po chwili wstał i wyszedł. Gdy dłuższy czas nie wracał, rodzina rozpoczęła poszukiwania za nim. Znaleziono go wreszcie, ale już martwego w ustępie, wiszącego na własnym pasie. Na ziemi leżała brzytwa. Widocznie chciał się najpierw poderżnąć, ale brakło mu sił na to. Natychmiast dano znać o zajściu do władz wojskowych. Na miejsce wypadku przybyła komisya wojskowo-lekarska, a po spisaniu protokołu, przewieziono ciało do szpitala garnizonowego.

Z ROZPACZY. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na planty do 20-letniej Anny Chlewickiej, która popełniła zamach samobójczy, wypiwszy kwas solny. Powodem zamachu samobójczego było nieporozumienie, jakie zaszło między nią a chlebodawcami. Chlewicką w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ZATRUCIE GAZEM. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania kapitana N. N. przy ulicy A. Grabowskiego l. 4 do 28-letniego Bartłomieja Dudleja, służącego, który zatruł się gazem świetlnym. Jak stwierdzono, w mieszkaniu tem zepsuł się kurek od lampy gazowej, a gaz uchodził szybko, wskutek czego nastąpiło zatrucie podczas snu. Zwłoki przewieziono do szpitala garnizonowego.

---

działby może jeden z obrońców, tym razem już pod jego adresem. Za kilka dni przyjdzie tu znowu i będzie składał zeznania. Krótkie, urywane zdania, jak gdyby wyrywały się z trudem przez boleśnie zaciśnięte wargi. A gdy go zapytają, co myślał w owej chwili, kiedy padły pierwsze strzały austryackich żołnierzy i później, kiedy składano broń, odpowie:

— »Wysoki sąd zrozumie chyba, że oficer, który przez trzy lata broń nosił z honorem, nie jest w stanie pamiętać, co myślał w owej rozpaczliwej chwili, gdy mu ją odbierano. Źle — niestety — strzelali austryaccy żołnierze! Gdyby strzelali lepiej, nie byłbym zmuszony rozstać się z bronią i stawać dziś na tej sali, jako oskarżony«.

Protokolant czyta dalej. Padają wciąż nowe nazwiska.

Kapitan Lewartowski, podpor. Felsztyński, podpor German, chor. Rudzki, chor. Załęski, por. Ocetkiewicz, dr Tatkowski i długi szereg innych z drużyny oficerskiej. Artylerya, treny, piechota, ułani. W końcu sędzia. Nosił wilk, ponieśli i wilka.

Potem szara brać legionowa, podoficerowie i żołnierze. Jacy żołnierze! Kapral Pyzikiewicz, plutonowy Grodzicki, sierżant Pachoński. — Ukończył politechnikę i służył w »szarakach«. Dumny, że służył pod znakiem Legionów.

Ileż to razy wymieniano ich w rozkazach swoich i obcych, wywoływano przed frontem, odznaczano.

Dziś wszyscy — oskarżeni.

Marmaros Sziget, w czerwcu 1918.

K. O.

OFIARA WISŁY. Wczoraj po południu kąpało się kilku chłopców koło III. mostu na Wiśle. Nagle jeden z nich, 10-letni Antoni Babula, syn stróża, porwany prądem wody, począł tonąć. Nim robotnicy, pracujący nad brzegiem Wisły, zdołali pospieszyć z pomocą tonącemu, chłopczyk zniknął pod wodą. Mimo poszukiwań, czynionych przez ratownika i rybaków, nie można było odszukać ciała chłopczyka.

WŁAMANIA DO KIOSKÓW NA PLANTACH. Wczoraj nad ranem kilku małoletnich złoczyńców postanowiło włamać się od kiosków z wodą sodową na plantach krakowskich. Włamanie do kiosku na plantach przy ul. Pijarskiej udało się im; skradziono tam ciastka i cukierki na szkodę p. Maryi Kniesz, wartości kilkuset koron. Drugie włamanie do kiosku przy ulicy Mikołajskiej nie udało się, gdyż dobywających się do wnętrza młodzieńców spłoszyli przechodnie. Wczoraj rano udało się policyi aresztować jednego ze sprawców włamania, 15-letniego Józefa Cebulę. Podczas rewizyi znaleziono u niego jeszcze sporą ilość ciastek, oraz trzy bile bilardowe, pochodzące z innej kradzieży. Bile są z kości słoniowej i przedstawiają obecnie ogromną wartość.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE. Wczoraj zgłoszono do policyi krakowskiej szereg kradzieży strychowych. Między innymi skradziono p. Julii Friedlein, zamieszkałej przy ulicy Starowiślnej l. 22, bieliznę i inne rzeczy, wartości 1.000 K., oraz p. Maryi Brandys, zamieszkałej przy ulicy Felicyanek l. 15, większą ilość bielizny. — Pani Amalii Hutter skradziono wczoraj podczas jazdy tramwajem z torebki portmonetkę z większą kwotą pieniędzy. — Do mieszkania p. Sydonii Etingerowej, zamieszkałej przy ulicy Starowiślnej l. 33, włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy i skradli garderobę.

REPERTOAR OPERY.
W niedzielę, dnia 14 b. m.: »Faust«.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Przedstawienia operetki.
W poniedziałek, dnia 15 b. m.: »Wieszczka karnawału« Kalmana.

ZMARLI:

W Truskawcu zmarła wczoraj Marya z Podoskich Krechowiecka, żona radcy dworu Adama Krechowieckiego, naczelnego redaktora „Gazety Lwowskiej“.

Stanisława Grabska, przeżywszy lat 76, zmarła dnia 10 b. m. w Dąbrowie na Śląsku Cieszyńskim. Osierociła dwóch synów: Stanisława, profesora uniwersytetu lwowskiego, i Władysława, b. posła ziemi warszawskiej do Dumy, oraz córki: Zofię 1-o Kirkorową, 2-o Kiedroniową, żonę inżyniera górniczego na Śląsku, i Halinę Brzezińską, żonę profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dział ekonomiczny.

* **ZAJĘCIE NASIENIA GORCZYCY.** Według rozporządzenia ministra handlu, wydanego w porozumieniu z właściwymi ministrami z dnia 6 lipca 1918 dz. p. p. Nr 248, wszystkie zapasy nasienia gorczycy, znajdujące się wewnątrz kraju, jak również zbiór tegoż nasienia w kraju, zajmuje się na rzecz państwa. Do objęcia zajętego plonu jest uprawniona Centrala dla olejów i tłuszczów T. A., Wiedeń I., Seitzergasse 1. Cena zajęcia wynosi 250 K za 100 kilogramów nasienia gorczycy loco stacya kolejowa najbliżej miejsca składowego zapasów we workach kupującego. Cenę rozumie się za towar zdrowy, suchy, oczyszczony według zwyczajów handlowych i niestęchły (zdatny do handlu). 8010

Rozdział odzieży.

Z inicyatywy galicyjskiego krajowego Zakładu odzieży odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa Zakładu, dra Marcina Szarskiego, zebranie reprezentantów klas umysłowo pracujących, w lokalu przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 8.

W zagajeniu podniósł przewodniczący, że jakkolwiek w myśl obowiązujących przepisów zakład może rozdzielać towary tylko na podstawie kart zapotrzebowania, wydawanych przez odnośne biura, w obecnym wypadku, celem ułatwienia i przyspieszenia rozdziału, postanowiono za zgodą namiestnika hr. Huyna przeprowadzić go przy współudziale i pomocy konsumentów, zachowując jednakże obowiązujące w tym kierunku zasadnicze przepisy.

Następnie dyrektor oddziału administracyjnego Zakładu, dr Sułkowski, przedstawił szczegółowy projekt dokonać się mającego rozdziału, zaznaczając, że według tego projektu przeprowadzono już we Lwowie rozdział ku ogólnemu zadowoleniu interesowanych.

Na tem tle wywiązała się obszerna dyskusya w dwóch kierunkach. Co do ustalenia klucza rozdziału i sposobu jego wykonania, zgodzono się, że przypadający na Kraków kontyngent około 25.000 metrów materyałów na ubrania **rozdzielony zostanie między poszczególne dykasterye,** reprezentowane na zebraniu przez upełnomocnionych delegatów, kontyngentowo według ilości członków, należących do danej organizacyi. W tym względzie postanowiono, że reprezentanci tych organizacyj mają najdalej do dnia 21 b. m. przedłożyć Zakładowi imienne wykazy członków, poczem Zakład przydzieli kontyngent i o tem bezzwłocznie delegatów zawiadomi. Właściwy rozdział przeprowadzą same organizacye między członków, przestrzegając jednak przy tem następujących norm: Prawo ubiegania się o przydział mają tylko głowy gospodarstwa domowego, których dochód roczny nie przekracza 6.000 K u nieżonatych, 9.000 K u żonatych bezdzietnych, 10.500 K u żonatych, mających jedno dziecko, a 12.000 K u żonatych z liczniejszą rodziną.

Po przyznaniu kontyngentu przez Zakład dla danej organizacyi, delegat zawiadomi o tem członków i zarządzi ustalenie w łonie organizacyi listy osób, którym towar ma być wydany (odnośne formularze na zgłoszenia otrzymają delegaci w najbliższych dniach z ekspozytury Zakładu). Zakład zaś przez swoje centralne biuro badania zapotrzebowania wystawi dla nich odpowiednią ilość lat, które uprawniają do poboru towaru.

Konferencye dra Seidlera ze stronnictwami.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 lipca.

Wczoraj o godz. 3 po południu zebrała się Rada ministrów na posiedzenie, w którem uczestniczyli wszyscy ministrowie. Około godz. 4½ opuścił prezydent ministrów salę obrad i **wyjechał natychmiast do Eckartsau, gdzie go cesarz przyjął na audyencyi.**

Ministrowie opuścili salę obrad dopiero o g. 8.45 min. wieczorem.

O godz. 6 wieczorem otrzymało prezydyum Rady ministrów od dr Seidlera z Eckartsau **telefoniczne polecenie zaproszenia przewodniczących wszystkich grup Izby panów i Izby posłów do prezydyum Rady ministrów na godz. 9 wieczorem.** Wiadomość ta wywołała w kołach parlamentarnych wielkie zainteresowanie. Gubiono się wprost w domysłach, co to nagłe zaproszenie ma znaczyć.

Punktualnie o godz. 9 wieczorem zebrali się w prezydyum Rady ministrów prezesi grup Izby panów: ks. Windischgraetz, bar. Czedik, Ruber i Plener, oraz przewodniczący grup Izby posłów: Waldner i Pantz (Związek stronnictw niemiecko-narodowych), Seitz (soc.), Koroszec (Klub Słowian południowych), Friedmann, Ofner i Hock (posłowie postępowi), Isopescul i Bugatto (Unio Latina), Petruszewicz (klub ruski). **Nie przybyli przedstawiciele Koła polskiego i Związku czeskiego.** Z członków prezydyum Zjednoczenia chrześc. społecznego nie bawi nikt w Wiedniu, nie można ich było tedy zawiadomić o zaproszeniu dr Seidlera.

Kilka minut po godz. 9 wieczorem przyjechał dr Seidler i zaprosił najpierw na konferencyę prezesów grup Izby panów, później posłów Waldnera i Pantza, po nich Seitza, następnie Koroszeca, później Friedmanna, Ofnera i Hocka, następnie Isopescula i Bugattę, wkońcu Petruszewicza. Konferencye te trwały do godz. 11 w nocy.

Zapytywani o informacye posłowie odpowiadali, że konferencye były ściśle poufne. Urzędowa informacya mówi krótko, że dr Seidler pragnie poinformować się oficyalnie o zdaniu przewodniczących grup w kwestyi przebiegu obrad parlamentu. **Konferencye te miały jednak niewątpliwie ważne znaczenie.** Przemawiają za tem okoliczności, wśród których konferencye te dr Seidler wyznaczył oraz fakt, że na konferencye te zaproszeni zostali także członkowie Izby panów. Jeżeli jednak dr Seidler pragnął istotnie dowiedzieć się tylko o nastrojach, panujących w stronnictwach, względnie o ich taktyce, to celu swego nie osiągnął, **bo Polacy i Czesi nie przybyli.** Nie mogło zaś prezydentowi ministrów zależeć na zbadaniu nastroju członków Izby panów, lub dr Waldnera, Isopescula i Bugatty.

Hr. Huyn prezydentem ministrów?

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 lipca.

Z kół informowanych dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że w razie ustąpienia dr Seidlera **poważnym kandydatem na stanowisko prezydenta ministrów będzie obecny namiestnik Galicyi generał hr. Huyn.**

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Cesarz wysłuchał wczoraj zwykłych referatów; później zjawił się u monarchy arcyks. Wilhelm. Na posłuchaniach specyalnych przyjęty został między innymi członek Izby panów hr. Tarnowski.

Uchwalenie kredytów wojennych w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lipca.

Parlament załatwił wczoraj przedewszystkiem monopol wódczany w trzeciem czytaniu **przeciwko głosom Polaków i obu frakcyj socyalnych demokratów.** Tem samem przedłożenia podatkowe są ostatecznie załatwione.

Przystąpiono następnie do głosowania nad całym budżetem, który **przyjęto przeciwko głosom obu frakcyj socyalno-demokratów i Polaków.**

Potem rozpoczęło się drugie czytanie kredytu wojennego w kwocie 15 miliardów marek.

Pos. Ebert, socyalny demokrata, oświadcza: Ubolewamy, że straszny rozlew krwi na zachodzie i południu trwa dalej. **Naród niemiecki przejęty jest wolą pokoju.** Także rząd kilkakrotnie objawił swoją gotowość do pokoju. Te koła, które u nas występują, jako prące do wojny i jako aneksyoniści, **tworzą tylko małą mniejszość narodu niemieckiego.** Rządy i parlamenty, niestety i przedstawiciele stronnictw robotniczych w państwach ententy dotąd nie okazały jednakowoż gotowości do pokoju, ciągle jeszcze dążą do podjudzania swoich narodów pod hasłem wielkich zwycięstw angielskich i zniszczenia narodu niemieckiego. Mężowie stanu w państwach nieprzyjacielskich wyznali cele wojenne, któreby ograniczyły jak najdotkliwiej życie polityczne i gospodarcze Niemiec. Ta złowroga polityka zmagania się aż do ostatecznego rozstrzygnięcia musiałaby przedłużyć wojnę na szereg lat. Jakikolwiek byłby wynik, pewną jest rzeczą, że wszystkie narody popadłyby w beznadziejną nędzę. Rząd niemiecki pragnie honorowego pokoju dla wszystkich. Ponieważ nieprzyjaciele odmawiają nam takiego pokoju aż do dnia dzisiejszego, **także i tym razem uchwalimy środki, które są** konieczne dla osiągnięcia takiego pokoju. — (Oklaski w całej Izbie z wyjątkiem ław niezawisłych socyalno-demokratów).

Pos. Gajer, niezawisły socyalny demokrata, oświadcza: Także **i dziś odrzucamy kredyty wojenne,** których rząd się domaga. Wojna ta **nigdy nie była wojną w celach obrony** (burzliwe sprzeciwy). **Była i jest wojną imperyalizmu.** U nas nie rządzi rząd, lecz partya imperyalistyczna. Stronnictwa większości wzmocniły swojem zachowaniem się autokracyę wojskową, której wykonawczym organem jest rząd, autokracyę wojskową, która na zachodzie **dąży do pokoju na podstawie zdobyczy i pogwałcenia.** Kto uchwala kredyty wojenne, ten pochwala politykę rządu, wspomaga kapitalizm i militaryzm i przyczynia się do przedłużenia wojny. Kto uczciwie pragnie pokoju, musi wraz z nami odrzucić kredyty wojenne. Wołamy: Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!

Burzliwe i niemilknące okrzyki »pfui« w całej Izbie, oklaski na ławach niezawisłych socyalnych demokratów.

Hr. Westarp woła: **Nędzny zdrajca!**

Następnie kredyty wojenne uchwalono w drugiem głosowaniu przeciw głosom niezawisłych socyalistów, poczem **przyjęto je także w trzeciem czytaniu.**

Po załatwieniu jeszcze szeregu drobniejszych przedłożeń Izba załatwiła swój program sesyi letniej.

Wiceprezydent Faehrenbach w przemówieniu końcowem wyraził podziękowanie dla sekretarza stanu dra Kuehlmanna za zawarcie traktatu pokojowego brzeskiego. Mowca podkreślił, że **Niemcy pragną honorowego pokoju, który byłby także dla nieprzyjaciół honorowy.** Wkońcu zaproponował mowca, aby Izba odroczyła się do dnia 5 listopada.

Pos. Haase sprzeciwił się temu. W głosowaniu przyjęto wniosek prezydenta, upoważniając go równocześnie, aby w razie potrzeby zwołał parlament we wcześniejszym terminie na posiedzenie.

Walki w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 14 lipca.

* Prasa donosi:

W Petersburgu socyalni rewolucyoniści z lewicy zajęli budynek korpusu paziów. Dopiero po większych walkach zdołano odebrać im budynek. Użyto przytem karabinów maszynowych i dział. Usposobienie w Petersburgu jest wzburzone.

Rządowe przedłożenia kredytowe.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 lipca.

W przedłożeniu rządowem, dotyczącem podatków i kredytów wojennych domaga się rząd w paragrafie 3: — 1) Środków na pokrycie nadzwyczajnych wydatków od 1 lipca do 31 grudnia 1918 r. **do wysokości 12 miliardów koron.** 2) Upoważnienia do prolongaty kwot dłużnych, płatnych w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1918 i 3) Upoważnienia do przyjęcia rękojmi na zaspokojenie koniecznych, stosunkami wojennymi wywołanych potrzeb. Co do ustępu 3) zauważyć należy, że **rząd domaga się nieograniczonego co do wysokości upoważnienia.**

Nie będzie przeglądów.

Wiedeń, 14 lipca.

Jak donosi »Venkov« z miarodajnego źródła, wiadomości o przeglądzie, mającym odbyć się we wrześniu, są nieprawdziwe. O nowych przeglądach roczników ponad 24 lat niema mowy.

Wykluczenie ks. Lichnowskiego z Izby panów.

(Telefonem.)

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Pruska Izba panów **uchwaliła znaczną większością głosów wykluczyć ze swego grona ks. Lichnowskyego.**

Uchwała ta nie została dotąd ogłoszona, gdyż wymaga jeszcze zatwierdzenia króla pruskiego.

Rada szkolna krajowa wobec nauczycielstwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 14 lipca.

Dnia 10 i 11 lipca odbyło się posiedzenie plenarne Rady szkolnej krajowej. Po obszernej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

Rada szkolna krajowa, zebrana na plenarnem posiedzeniu w dniach 10 i 11 lipca 1918 r., na podstawie szczegółowych referatów, tudzież wyczerpującej dyskusyi stwierdza wprost **rozpaczliwe położenie przeważającej części nauczycielstwa, w szczególności szkół ludowych** w Galicyi. Podnosząc z wdzięcznością i pełnem uznaniem ideową ofiarną pracę nauczycielstwa dla dobra społeczeństwa i jego przyszłości, Rada szkolna krajowa współczuje z nauczycielstwem i **solidaryzuje się z jego słowem o pomoc,** przestrzegającym przed nieuniknionemi następstwami obecnego stanu rzeczy.

Następnie z inicyatywy hr. Pinińskiego przerwano posiedzenie i delegaci Rady udali się pod jego przewodnictwem na posłuchanie do namiestnika i przedstawili mu sytuacyę nauczycielstwa oraz prosili o pomoc. Namiestnik przyrzekł uczynić wszystko, co jest w jego mocy, celem polepszenia słusznych postulatów nauczycielstwa.

O dodatki drożyźniane dla nauczycieli.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 lipca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydyum Koła polskiego przy udziale prezesa Tertila, pos. hr. Baworowskiego, Steinhausa, Kędziora, Starowieyskiego i Stapińskiego tudzież ministra dra Twardowskiego. Na posiedzeniu tem zjawili się delegaci nauczycielstwa ludowego z Galicyi p. Nowak i p. Kostelecki, którzy przedstawili opłakany los nauczycielstwa i wskazali na konieczność przyznania mu dodatków drożyźnianych.

Następna konferencya odbędzie się dzisiaj, prawdopodobnie przy udziale ministra oświaty dr Ćwiklińskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Buchalter

samodzielny, rutynowany (z egzaminem akademii handlowej) wolny od wojska, lat 25, katolik, poszukuje posady we większem przedsiębiorstwie. Może się wykazać świadectwami i referencyami. Zgłoszenia pod „Chmurzyński" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7518 3 3

KRYNICA

„Sepilcowe"
Pensyonat Dra E. Zarzyckiego
otwarty od 15 maja.
6367 20 20

Kupię kamienicę

z wkładem 60 do 100.000 K. Zgłoszenia od właścicieli pod „Opaya", Podgórze, ul. Lwowska l. 22.
7591 3 3

2 pokoje

na biuro, lub mieszkanie. Ul. św. Anny l. 4. 7815 2 2

Mam do sprzedania

maszynę kieratową z ozepacami i sitem za przystępną cenę. Obszar Iworski Falkowa, stacya kolejowa Bobowa. 7820 2 2

Willa

z ogrodem, budynkami gospodarczemi, własnym wodociągiem, wodotryskiem, cieplarnią, stajnią, wozownią, w bardzo pięknem i malowniczem położeniu na Prądniku, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Ekonomia", Kraków, ul. Batorego 25, II piętro. 7844 2 3

2 pokoje umeblowane

z kuchnią, światło elektryczne, fortepian. Od 15 lipca do 15 września. Zgłoszenia pod „Na lato" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9.
7806 2 2

Kupuję

i przerabiam liny konopne stare i nowe. Wałkowinski, Dębniki.
7813 2 3

Do sprzedania

salonowa kolumna marmurowa i figury. Ul. Bonerowska 6, parter, front, na prawo. 7809 2 2

Worki

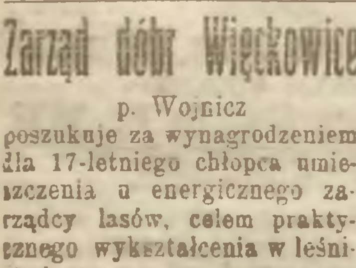
jutowe, nowe, 100 sztuk, razem lub częściowo sprzedam po 16 K za sztukę. Kraków, ul. Długa l. 35, II p., na lewo. 7833 2 3

Zarząd dóbr Więckowice

p. Wojnicz
poszukuje za wynagrodzeniem dla 17-letniego chłopca umieszczenia u energicznego zarządcy lasów, celem praktycznego wykształcenia w leśnictwie. 7479 3 3

Palatinu

jak również innych farb do farbowania materyi dostarcza zaraz dom eksportowy farb i lakierów, Osias Weinfeld, Kraków, ul. Miodowa 8 B.
7399 4 8



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 41 24 0

Leki dla Pań.

Beninnina spec. na wybielenie cery i piegi 5 K; a na wyrzuty twarzowe 8 K. „Gurahumora", mydło toaletowe, 10 K i glycerynowe 5 K. Znakomite mydła lo-yjskie po 12, 14 i 16 K. Liliowe po 10 i 15 K. Kremy, pudry: Oja, Diana, Yes, Kaloderma, Divinia. Wody kolońskie po 6 i 7 K. Perfumy po 3, 4, 6 K i t. d.

Środki domowe.
„Maść domowa" na rany i bolaki (razem z gazą) 5 K. Na mole 1 i 2 K. Na nagniotki i brodawki 1 K. Maść na pocenie się nóg i rąk 2 K. Do ust: pasty 2 K. Środki: na reumatyzm 4 K, na świerzb: maść i mydło po 5 K, na epilepsyę 7 K. Sporządza wszelkie recepty i wysyła za zaliczką: Jul. Łopatka, aptekarz w Kołomyi, ul. Jagiellońska l. 9.
7067 4 10

Pierwszorzędny żydowski postępowy

pensyonat oraz wille

w najlepszem położeniu
zakładu kąpielowego
w Szczawnicy

przyjmują od 15 maja 1918 gości na całe utrzymanie i wynajmują także same mieszkania wykwintnie urządzone i słoneczne. Kuchnia wyborna! Zgłoszenia: Zarząd will Krumholzów w Szczawnicy.
5367 10 12

Dwie absolwentki

szkoły handlowej poszukują posady do buchalteryi lub korespondencyi. Zgłoszenia pod „Absolwentki" przyjmuje Admin. „N. Reformy"
7763 2 2

Kandydat adwokatury

katolik, z egzaminem adwokackim, obejmie w Krakowie substytucyę kancelaryi adwokackiej lub otworzy do spółki kancelaryę. Zgłoszenia pod „Adwokatura" nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. 7764 3 3

Nauki fotografii

i retuszowania udziela amatorom tylko krótki czas: Kluss, ul. Szlak l. 13, II p. 7761 4 5

Rutynowanego

buchaltera (ki) - bilansisty

poszukuje się na 3 miesiące do pomocy na wieś.

Gruntowna znajomość buchalteryi amerykańskiej konieczna. 7726 3 3

Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy pod **„Buchalter 7726"**.

Koncypient i mundant (ka)

biegły(a) w właściwych czynnościach znajdą natychmiast umieszczenie **w biurze notaryalnem w Krakowie**, ul. Sławkowska 4. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia i żądanej płacy 7721 5 5

Mundantki

początkującej, umiejącej pisać na maszynie, poszukuje kancelarya adwokacka. Wiadomość: Kraków, plac WW. Świętych l. 8, I p.
7753 2 2

Realności

zdatnej na fabrykę, poszukuje się do wydzierżawienia w Krakowie lub okolicy. Pożądany obszerny magazyn, wielka pracownia, ewentualnie także i mieszkanie, oraz odpowiednie podwórze wjazdowe. Zgłoszenia pod: **Przemysł domowy** przyjmuje Administracya „N. Reformy".
7755 2 2

W Akademii rolniczej w Dublanach

pod Lwowem

są do nadania na rok 1918/19 bezpłatne miejsca funduszowe, uwalniające w zupełności od opłat w Akademii, tudzież stypendya po 1000 koron rocznie dla kandydatów na przyszłych instruktorów rolniczych.

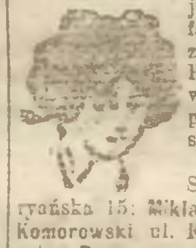
Podania o miejsca funduszowe i stypendya stylizowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce Dyrekcyi Akademii najpóźniej do **dnia 1 sierpnia 1918 r.** Do podań należy dołączyć świadectwo ubóstwa, a do podań o powyższe stypendya nadto deklaracyę, stwierdzającą, że petent gotów jest w razie otrzymania stypendyum objąć na żądanie Wydziału krajowego obowiązki instruktora rolniczego. 7436 2 3

Nasiona rzepy ściernianki

białej, okrągłej, z zieloną główką, 1 kg 80 K, 100 gr 9 K. Bratki wielkokwiatowe, digitalis, kampanule, goździki ogrodowe, pełne, stokrotki, mieszane, 10 gr 8 K, porcya 1 K; sałata Nansena zimowa 10 gr 4 K, cineraria mieszane, porcya 1 K. Wysyła, dopóki zapas starczy, po nadesłaniu połowy należytości (reszta za zaliczką) 7214 2 6

Zakład ogrodniczy Ignacy Puc, Bochnia.

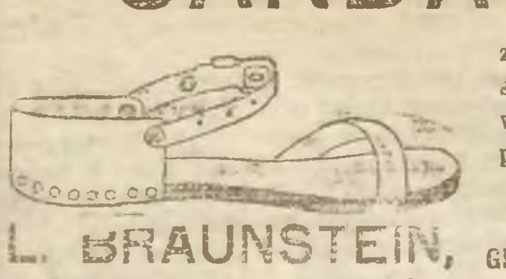
PIEGI



jakoteż czerwoność twarzy i nosa, trądziki, wypryski, fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery znikają za co się ręczy, od znanej dawno Dra A. Rixa pasty Pompadour. Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka 4 K. Dra A. Rixa mleko perłowe, płynny puder różowy, biały i natur. żółty, flakon 5 K. Wysyłka dyskretna, Dra A. Rixa przetwory kosmetyczne Wiedeń, IX., Laklererg. 6/V.

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; Mikłaszewski, plac Dominikański, Rehn i Spółka, Rynek 35; Komorowski ul. Floryańska 33; Bekner, ul. Długa 4, magazyn uniwersalny Drobner; we Lwowie: Apteka Ruckera, ul. Krakowska; Apteka M. Ettingera, plac Gołuchowskich; Apteka pod „Arch. Rafałem"; perfumerya Sładowskiego; w Tarnowie: drog. Bracha; w Rzeszowie: drog. spadk. Linda; w Bielsku: drogerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Białej: drog. Tanlewskiego; w Lublinie: perf. Stankiewicza. 7685 2 7

SANDAŁY



z ruchomemi podeszwami z drzewa, wykonane podług przepisu, poleca tylko handlom

L. BRAUNSTEIN, WIEDEŃ I., GRIECHENGASSE 7.
6850 6 0

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 12 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Lwów, ul. Kochanowskiego l. 44.

L. 7. 7750 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy reskryptu c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 26 czerwca 1918 r., L. 1101/V ogłasza się konkurs na **posadę asystenta** przy c. k. Szkole zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach — z płacą unormowaną dla asystentów przy państwowych szkołach przemysłowych.

Kandydaci mają sposobność odbycia wszechstronnej praktyki ślusarstwa maszynowego i masowej produkcyi towarów żelaznych.

Podania zaopatrzone w dowody wyższych studyów technicznych w zakresie budowy maszyn (Szkoła politechniczna — względnie wyższa szkoła przemysłowa), wystosowane do Rady szkolnej krajowej we Lwowie wnosić należy do **10 sierpnia b. r.** na ręce podpisanej Dyrekcyi.

Sułkowice, dnia 4 lipca 1918 r.

Dyrekcya c. k. Szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach.

BALLINIT-DUPLEX

jest sensacyjnem udoskonaleniem 7074 3 4

obręczy z ballinitowej namiastki gumy.

□□ **Najdoskonalsza namiastka gumy do auto-pneumatyków** □□
elastyczna, nie przynosząca żadnego uszczerbku dla motoru!

TYSIĄCE W UŻYCIU.

Ballinit - Auto - Reifen - Gesellschaft, Wiedeń, I., Stubenringgasse Nr 4.

Nowy, znakomity sposób ubezpieczenia rodzin.

Pozwalamy sobie przedłożyć tu najnowszą w tym zakresie zdobycz, o której nie wątpimy, że znajdzie ogólny poklask.

H VIII 10

Taką jest nazwa taryfy, która obejmuje:

1) pieniądze pozgonne w gotówce
2) bieżącą rentę roczną w gotówce
3) nieukróconą wypłatę kapitału ubezpieczonego w pożyczce wojennej.

Każdy zdrowy mężczyzna lub kobieta ma możność uskutecznić takie ubezpieczenie, które nietylko po upływie pewnego czasu lub na wypadek wcześniejszej śmierci zapewnia pozostałym oznaczony kapitał, lecz także roczną rentę (dodatek na wychowanie).

Szczególnie nadaje się ta taryfa do ubezpieczenia dzieci, a także przewidziano, aby na wypadek, gdyby obdarzone dziecko zmarło przed upływem okresu ubezpieczenia, inne dziecko, względnie inna osoba była uważana za uprawnioną do korzystania z ubezpieczenia.

Przykład:

Ojciec 35-letni ubezpiecza (dla dwuletniej córki na czas 18 lat) a zatem do 20 roku życia kapitał posagowy 20.000 K pożyczki wojennej. Za to ubezpieczenie ma zapłacić: Roczną premię K 857·80 z doliczeniem 2%, tytułem należytości za ubezpieczenie. Gdyby ojciec umarł po 3 latach, wypłaca się:

1) natychmiast pieniądze pozgonne K 2.000·—	K 2.000·—	**w gotówce**
2) przez 15 lat rentę na wychowanie rocznie K 2.000·—	„ 30·000·—	„
3) po upływie 18-letniego trwania ubezpieczenia nominalnie	„ 20.000·—	**pożyczki wojennej**
a przeto razem	**K 52·000·—**	

Za to wszelkie świadczenie ubezpieczenia zapłacono ogółem 2.573·40 K.
Premie można zapłacić także naraz za cały okres ubezpieczenia.

W przedłożonym przykładzie wynosiłaby jednorazowa premia 11 001·60 K. Gdyby ubezpieczony umarł po 3 latach, to przypadłyby do wypłaty następujące kwoty:

1) natychmiast niezużyte premie	K 8.862·40	**w gotówce**
2) natychmiast pieniądze pozgonne	„ 2.000·—	„
3) roczna renta na wychowanie przez lat 15 po 2.000·— K, t. j.	„ 30·000·—	„
4) Z upływem trwania ubezpieczenia ubezpieczony kapitał nominalnie	„ 20.000·—	**pożyczki wojennej**
a przeto razem	**K 60.862·40**	

Ważne: Obligów pożyczki wojennej którejkolwiek emisyi można użyć do zapłaty premij; **gotówka zatem nie jest konieczną!**

Podając daty swego urodzenia, zażądać wyjaśnień, których udziela 7771

„ANKER"

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE I RENTY
WIEDEŃ I., HOHER MARKT 10-11.
Oddział 39 A.
Potrzebni pilni współpracownicy.

Konkurs

na posadę **dyrektora** w Spółce rolniczo-handlowej „Kosa", Limanowa.

Warunki: dokładna znajomość buchalteryi i handlu, ogólna znajomość rolnictwa.

Wynagrodzenie: pensya miesięczna 500 koron, zwrot czynszu za mieszkanie, procent umówiony z Radą nadzorczą od towarów sprowadzonych.

Podania należy wnosić do **22 lipca 1918 r.** pod adresem: Ks. Julian Przeworski, Limanowa. 7573 3 5

Polecam większą ilość

ustnych harmonik

najlepszej marki, w cenie 40 do 120 K za tuzin, natychmiast do dostarczenia. Najmniejsza sprzedaż za 200 K. Przesyłka tylko za zaliczką. Przy zamówieniu należy przesłać połowę kwoty. Reszta za zaliczką. 7866 1 2

H. GUTTMANN, Wien I. Nibelungengasse 8

TABARIN

uznany za najlepszą namiastkę tytoniu Rozporządzeniem c. k. ministerstwa skarbu wszędzie dozwolony do sprzedaży. 120 paczek po 50 h 34 K, 600 paczek 160 K. Znakomita mieszanina papierosów 120 paczek 32 K, 500 papierosów z najlepszej namiastki 20 K. Wszystko opłatnie za zaliczką. 7855 1 11

Fabryka „Tabarin" H. Zelinka, Pisek (Czechy)



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg
(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.
172 **Nic to nie kosztuje!** 46 0

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.
Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 6727 10 15

Zakład kąpielowy Busk w Polsce.

Sezon 1918 od 20 maja do 20 września.

Kąpiele siarczane.	Wspaniały park kuracyjny.
„ błotne.	Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracyi.
„ elektryczne.	
„ słoneczne.	Ceny przystępne.
Wodolecznica.	3640 25 31

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą Królewiaków, pp. **Karola i Stanisława Namysłowskich.** Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.



Usuwa wszelkie nieczystości skóry, wpływa w wysokim stopniu korzystnie na piękność

Tylko idealna piękność

prowadzi do szczęścia.

Napisać zaraz, by przysłano zadarmo moją podług Dra Idelsona poprawioną metodę, pod adresem A. Jellinek, Wiedeń, 66 Fach 37 Abtlg. 56. 5270 13 0

Marka na odpowiedź pożądana.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 77 0

Przeciw włamaniom

jedynie pewną i doskonałą ochroną jest

„Viktoria" klucz bezpieczeństwa.

Może go użyć każdy zaraz i łatwo do każdego zamku u drzwi
Wyłączny wyrób zamknięcia „Viktoria" i fabryka wyrobów ślusarskich

Singer & Zollmann 7300 4 0
Budapeszt, VII, Köris-utca 26 (Patent światowy).

OCHRANIACZE PODESZEW



nadające się pod każde obuwie, poleca tylko dla odsprzedających Sprzedaż ochraniaczy podeszew 7740 1 0

L. Braunstein, Wiedeń I., Griechengasse 7.

Grunta fabryczne w Płaszowie

z torami przemysłowemi ma na sprzedaż »Płaszów«. Spółka z ogr. odp. Na terenach pokłady pierwszorzędnej gliny. — Informacyj udziela biuro Spółki w Krakowie, ulica Poselska l. 20 i kancelarya adw. Dra Eugeniusza Nitscha, Rynek 44. 6923 8 10

Nowoczesnych

urządzeń cegielnianych

maszyn cegielnianych i do wydobywania gliny, urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju, dostarcza znana od lat dawnych firma

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska
Tow. z o. por. w Lichtenegg pod Wels, Nr 10. Austrya Górna.

50 38 62

L. 5: 54.683 7773 2 2

Ogłoszenie.

Wydział krajowy zamierza **sprzedać realność fabryki dawniej Bonellata w Trzebini** wraz z całem urządzeniem fabrycznem.

Oferenci mają przedłożyć swe oferty Wydziałowi krajowemu najpóźniej do dnia **20 lipca 1918 roku.** Poniżej kwoty 370.000 K realność nie zostanie sprzedaną.

Z ceny sprzedażnej pozostać może podana na hipotece 3½% pożyczka zwrotna w 10 latach, jeśli w realności będzie prowadzone przedsiębiorstwo fabryczne.

Wydział krajowy zastrzega sobie możność przyjęcia oferty bez względu na jej wysokość, jeśli osoba oferenta dawać będzie Wydziałowi krajowemu gwarancyę dobrego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Lwów, dnia 2 lipca 1918 roku.

Wydział krajowy.

OGŁOSZENIE.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa poszukuje do pomieszczenia powiatowych Komisyj zasiłkowych w Krakowie lokali, złożonego z 14 do 17 ubikacyj, ewentualnie dwóch lokali o tyluż ubikacyach, na czas od 1 października 1918 do 30 września 1919 r.

Uwzględniane będą w pierwszej linii lokale o ubikacyach większych, dobrze oświetlonych, mających instalacye światła elektrycznego lub gazowego.

Zgłoszenia pisemne należy do **30 lipca b. r.** nadesłać do Biura prezydyalnego Magistratu.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 26 czerwca 1918. 7506 2 3

Panna

szkolniona w białem szyciu, poszukuje posady w lepszym domu, ewentualnie może się zająć jednem dzieckiem. Zgłoszenia pod „S. Z.“ do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 7882 1 3

Poszukuję osoby

inteligentnej, w średnim wieku, łagodnego usposobienia, którahy umiała szyć i zajęła się gospodarstwem domowem i dziećmi. Zgłoszenia: Stefania Wereszczyńska, Krosno. 7575 1 3

Dyrektor dóbr

od lat 16 wyższy urzędnik, lat 42, rzym.-kat., z pierwszorzędnemi świadectwami, znakomity geolog, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Geolog“ do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 7908 1 3

Zarządca gospodarczy

lat 46, bezdzietny, z chlubnemi świadectwami kilkunastoletniej odbytej praktyki w postępowych gospodarstwach, prowadzący gospodarstwo samoistnie, wzorowy gospodarz i hodowca inwentarza z powodu niedogodnych warunków służbowych, poszukuje posady zaraz na stół lub ordynaryę. Na żądanie i żona tegoż zajmie się gospodarstwem domowem. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ poste restante Pilzno via Dębica. 7757 1 2

Perfumeryjne

kosmetyczne artykuły przyjmę do sprzedaży w komis lub na własny rachunek na Warszawę i Królestwo Pol. Proszę nadsyłać wzory: Warszawa, ul. Marszałkowska 79, m. 52, B. Iłowski. 7910

Grzyby

suszone 1 kg 30 K, jaja, masło dworskie sprzedaje: H. Lassocińska, Kraków, ul. Topolowa l. 15. 7934 1 10

Do sprzedania

2 łóżka żelazne, fotel rozkładany, materac sprężynowy, suknia gazowa na jedwabiu, materyał na otomanę. Ul. Zwierzyniecka l. 5, I p., drzwi na lewo, od godz. 11—5. 7906 1 2

Suka

5½-miesięczna, biała, z żółtemi płatkami, b. ładna, do polowania, zaraz do sprzedania, oraz pies 6-miesięczny, ułożony do polowania. Wiadomość: Górska, p. Ujście Solne. 7909

Panna

lat 25, znająca się na gospodarstwie, szuka posady, jako towarzyszka do starszej pani, lub do dobrze wychowanych małoletnich dzieci. Zgłoszenia: Felicya Mróz, Wadowice, ul. Lwowska l. 37. 7914

Koncypienta

i zdolnego tabularzystę na bardzo dobrych warunkach poszukuję na prowincyę. Zgłoszenia pod 7915 przyjmuje Admin. „N. Reformy“.

7915

Ubranie żakietowe

szczupłe, przedwoj., zamienię na damskie lub na materye wełniane. Rewolwer kieszonk., kawę za mąkę, słoninę, cukier. Powiśle l. 4, II p., drzwi 15. 7921 1 2

Kupię

dwie maszyny do pisania, używane naczynie aluminiowe, kuchenne. Lassociński, Kraków, ul. Topolowa l. 15. 7935 1 3

Rutynowanej buchalterki

z korespondencyą polsko niemiecką i stenografią poszukuje natychmiast Biuro techniczne M. Kanarek, Sp. z ogr. por., Kraków, ul. Szewska 9. 7932 1 3

Duży

umeblowany pokój, z oświetleniem elektrycznem, do wynajęcia. Ul. Sobieskiego l. 10, II piętro. Oglądać można między g. 3 a 4. 7931 1 2

Panny piszącej na maszynie

ewentualnie także stenografującej, poszukuje adwokat w Krakowie. Zgłoszenia list. pod „Poważna kancelarya“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7937 1 4

Kamienicę

3 p., w Wiedniu, w 1906 r. zbudowaną, 15 minut tramwajem z I dzielnicy, stacya tramwajowa przed domem, 3 fronty, 32 okien frontu, 9 sklepów, restauracya z koncesyą urządzona, 65 lokat., elektryka, administrator energiczny, Polak, 600 K rocznie, dochód przy niskich czynszach około 26.000 K, dług na I m. Banku hip. 150.000 K, sprzeda J. Ropski, Kraków, ulica Szewska l. 5, za cenę 450.000 K. 7803 2 5

Zęby sztuczne

złoto, wyroby srebrne, prawdziwe kamienie, wszelkie antyki, kupuje po najwyższych cenach zegarmistrz Meicer, ul. Sławkowska l. 16, obok magazynu broni. 7147 5 10

Wyroby

„SIDONIA“

torty, babki (w proszku), kremy i galaretki owocowe w kilkunastu smakach do nabycia w fabrycznym składzie

A. Sykułowskiej

Kraków, ul. św. Anny 4.

7970 1 0

Do sprzedania:

siatka tennisowa, mało używana (konopna), zegar ścienny repetier (antyk), kapelusze damskie słomkowe i męskie, biżuterya, 2 zegarki męskie, 1 damski, okazyjnie: Kraków, ul. Topolowa 15, parter na lewo. 7933 1 3

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Podgórzu poszukuje

sekretarza.

Wymagana matura gimnazyalna i kurs handlowy. Podania wnosić do Komitetu Tow. roln. w Krakowie, plac Szczepański 8. 7936 1 3

Nowe pierze gęsie

białe, darte,

1 kg pierwszorzędnego puchu	35 K
1 kg puszystego pierza dartego	25 K
1 kg puszystego średniego pierza dartego	16 K
1 kg białego, puszystego niedartego	14 K
1 kg szarego, dartego	11 K
1 kg „ „	7 K

przesyła za zaliczką, począwszy od 5 kg firma: Anna Haldek, Praga, I, Benediktsgasse Nr 1. 7892

W zarządzie dóbr

obejmie posadę praktykanta, student z ukończoną 6 kl. gimn., obznajomiony z manipulacyą kancelaryjno-telegraficzną, ewentualnie przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod „Praktykant“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7951

Wynajmę

zaraz mieszkanie o 6 pokojach z komfortem, najchętniej willę z ogrodem wielkim w Krakowie lub w najbliższej okolicy dla dwóch osób. Zgłoszenia pod „A. W. 3337“ do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 7940

Esencyę namiastki octowej

z aromatem octu

wysyła apteka miejska M. Ptaczka w Mor. Ostrawie, Rynek. 7867 1 3

Prawdziwy tytoń turecki

na papierosy, w doniczkach, sztuka 25 K, wysyła tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy Alojzy Komiecik, Prądnik Biały 33/12 pod Krakowem. 7205

Nie pożałuje

kto niepotrzebną kasę kontrolną sprzeda nie handlarzowi, lecz samej fabryce. Wyjaśnień każdego czasu udziela chętnie Tow. regestrujących kas National z o. p., Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 57—59. 7681

2 leśnych

wolnych od wojska, względnie reklamowanych, znających się na kulturach lasowych, wyrębach, manipulacyi lasowej, bezwzględnie uczciwych i zaufania godnych, poszukuje się do wstąpienia natychmiastowego. — Podania z odpisami świadectw, które w razie nieuwzględnienia pozostaną bez odpowiedzi, do Zarządu dóbr w Maniowie, p. Wola Michowa. 7928 1 2

Do apteki w Baranowie

potrzebny jest zaraz

aspirant (ka).

Z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. 7916 1 3

Trzypiętrowa nowa kamienica

z wykwintnym komfortem, centr. opalana, gaz, elektryka, winda elektryczna, vaccuum i t. d., w centrum miasta, zaraz do sprzedania. Potrzebna gotówka około 800.000 koron, reszta hipoteka. Wiadomość za pośrednictwem Cukierni Warszawskiej, Lwów, plac Bernardyński. 7924 1 2

Rower damski

w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Wawrzyńca 9, II p.; oglądać można codziennie. 7850 2 3

Pracownia ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych

Wincentego Żmudy

w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 21, Floryańska l. 15, wykonuje wszelkie roboty w ten zawód wchodzące; przyjmuje się też garderobę do odświeżenia, prasowania i przerabiania. 7827 2 4

Ślusarzy, kowali, stolarzy, kołodziei, tokarzy

poszukuje za dobrem wynagrodzeniem, przy zapewnionej aprowizacyi, **Fabryka maszyn rolniczych, Oświęcim.** 7413 4 12

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

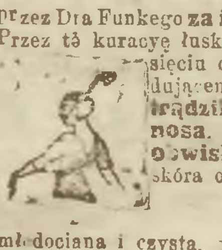
Najsilniejsza szczawa alkaliczno-żelazista. Jedyne miejsce dla osób, potrzebujących prawdziwej kuracyi i spoczynku dla rozstrojonych nerwów wojną. Ceny bardzo umiarkowane! Całodzienne obfite utrzymanie w pensyonatach lub restauracyi 20 do 24 K od osoby. 300 pokoi z komfortem w cenie 4 do 6 K za dobę. Kąpiele mineralne od 4 K. Wyśmienite kąpiele w Popradzie! Wagony kolejowe wprost z Krakowa do Żegiestowa-zdroju.

7781 4 4

Odnawiajcie skórę twarzy mojemi 5915 1 26

środkami łuskowemi

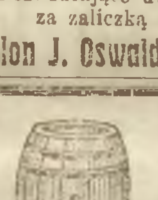
przez Dra Funkego **za ideał wszelkich środków piękności** uznanym. Przez tę kuracyę łuskową usuwa się nieznacznie mniej więcej w dziesięciu dniach wierzchnią skórę wraz z wszelkiemi znajdującemi się w niej i na niej skazami cery, jak **piegi, trądziki, pryszcze, żółte plamy, czerwoność nosa, wielkie pory w skórze i t. d., zwiędła, obwisła skóra.** Po ukończeniu kuracyi pojawia się skóra olśniewającej



piękności

młodociana i czysta, jak skóra u dziecka. Wykonanie łatwe w domu i niezwracające uwagi otoczenia. — Cena **15 K.** Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po przesłaniu należytości (także markami).

Salon J. Oswald, Wiedeń, XIII., Penzingerstrasse 50. Abt. 5.



Kupujemy i sprzedajemy

BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie. **Adler & Sohn** handel beczek i wina. Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 3570

7979 1 0

„Ordinatorium sexuologicum“,

Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego

(z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych),

D-ra Stan. Kurkiewicza,

lekarza życia płciowego i lekarza chorób wewnętrznych

w Krakowie przy **ul. Batorego 20.**

Zakres działalności tej Poradni: Leczenie osłabień, wzg. wyczerpań, nerwowych, płciowych, lub ogólnych, zwłaszcza po trudach wojennych — leczenie płciowych nałogów i różnych upodobań płciowych — leczenie neurastenii, histeryi, błednicy, gruźlicy, i wielu innych chorób stojących w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. Rady płciowo-wychowawcze dla dziatwy i młodzieży płci obu. Rozpatrywanie, i ocena stopnia, winy (z zupełnie nowego punktu widzenia) przy różnego rodzaju płciowych upodobaniach, wzgl. postępkach, względem dziatwy i młodzieży. I załatwianie wielu jeszcze innych podobnych spraw, obecnie coraz żywotniejszych, coraz powszechniej rozumianych, a społecznie tak ważnych. 1199 22 0

Przyszedł ostatni czas

na powszechną oświatę o zdrowiu ludzkiem we wszystkich tejże działach, a więc i w zakresie płciowym.

Rozczytujcie się w cyklu odnośnych prac **Dra Stan. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Cykl ten, — pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego u płci obu —, daje: zdolność z jednej strony samopoznania swoich właściwości wzgl. przypadłości, z drugiej strony zdolność obserwowania swego otoczenia i ratowania tegoż w danym razie, i t. p. — W cykl ten wchodzi obecnie **nowe** wydawnictwo **„Samieństwo czyli Onania“.**

Całość, z 6 prac złożona, po cenie **11 Kor. — hal.** do nabycia u autora: **Kraków** ul. Batorego 20. Przesyłka pieniędzy przez czeki które na żądanie wysyłamy. 1200 22 0

Piękność jest szczęściem!

Przez wieloletnie badanie w dziedzinie pielęgnowania piękności udało się w końcu wynaleść zupełnie nowy sposób, aby wszelkie przykre nieczystości skóry, jak piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, czerwoność nosa i twarzy usunąć niezawodnie w kilku dniach, a twarzy, nawet u starzejących się kobiet, nadać młodociano świeży, rumiany wygląd. Skutek jest zdumiewający, i tę receptę słynni lekarze uznali za wyśmienitą! Tysiące dobrowolnych listów z podziękowaniami! Chętnie każdemu po otrzymaniu marki na odpowiedź udzielam wyjaśnienia **zupełnie zadarmo.** Napisać zaraz pod adresem: **L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24.** 2435 5 52

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 28 lipca 1918 r. o godzinie 3 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa w Radomyślu Wielkim

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków **Towarzystwa pożyczkowego „Samopomoc“ w Radomyślu Wielkim,** Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia 1914 po koniec roku 1917;
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże o udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za lata 1914, 1915, 1916 i 1917;
3) Pokrycie straty z lat 1914 do 1917;
4) Wnioski członków.

W razie braku kompletu, wymaganego statutem do powzięcia prawomocnych uchwał, odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa **w tymsamym dniu o godzinie 4 po południu** i z tymsamym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Na które to Zgromadzenie zaprasza

7965 **Rada nadzorcza.**

Dotychczasowy **kierownik kursów maturycznych z ul. Wolskiej** urządza 7694 3 15

nowe wpisy

na kurs 1-roczny i 2-letni w nowym lokalu przy **ulicy Jabłonowskich 20, I p.,** na lewo, w godz. 6—7½ wiecz.

Kwiat lipowy

suszony i inne zioła lecznicze kupuje apteka **Redera** pod **„Opatrznością“ w Krakowie, ul. Karmelicka l. 23.** — Tamże objaśnienia w sprawie zbioru i suszenia ziół leczniczych. 7815 2 5

Drzewo opałowe rąbane

Cena kółka wraz dostawą do domów najmniej 10 kółek

K 4·30

Zamówienia przyjmuje od godziny 9—12 i od 3—6 firma

Ignacy Musiałkowski i Ska

Kraków, Rynek Główny, Pałac Spiski.

Telefon Nr 3515 i 3264.

Skład drzewa opałowego

Ignacy Musiałkowski i Ska

Kraków, ul. Mostowa l. 6. Telefon 3515 i 1334.

Drzewo miękie i twarde w kółkach i rąbane na wagę, z dostawą do domu lub bez. 7509 2 2

Cena kółka w składzie K 4·— z dostawą	K	4.30
„ 1 cetnar drzewa rąbanego miękiego	K	30·—
„ z dostawą do domów	K	33·—

Krem fiołkowy na skórę Silve

Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K

84 44 0

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.

W aptekach, drogeryach i perfumeryach

Fabryka „Silva“, Wiedeń, XVII

KURSA MATURYCZNE

gimnazyalne i seminaryalne pod **nowem kierownictwem** przyjmują nadal **wpisy** i udzielają informacyj we własnym lokalu 7848 1 2

WOLSKA 13, III p.

codziennie od g. 12—1 przed połud. i od g. 6—7 wieczór.

Samochody ciężarowe

o 2½ tonny, powierzchni ładowania 3×1·70 mtr. zaraz do dostarczenia, o 3 tonach na zamówienie w czasie około 6 tygodni. Reparacye samochodów ciężarowych i zbytkownych uskutecznia oraz dostarcza ich części składowych:

Józef Steinschnack,

Wiedeń III., Bechardgasse 17. 7737 1 2

Dyrekcya galic. Zakładu dla ciemnych we Lwowie ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę **kierownika** tegoż Zakładu.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci religii rzym. kat., będący w sile wieku i posiadający kwalifikacye nauczycielskie, zechcą wnosić podania pod adresem Dra Stanisława hr. Mycielskiego, dyrektora Zakładu, we Lwowie, ul. św. Zofii l. 31.

Do posady tej przywiązane jest wolne mieszkanie, opał i światło, oraz pobory, zależne od porozumienia.

Termin wnoszenia ofert w pismach poleconych z odpisami dokumentów do **1 sierpnia 1918.**

Dr Stanisław hr. Mycielski

7770 dyrektor.

L. 29963/A. I. 7864

OGŁOSZENIE.

C. k. Namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia kilku posad kontrolorów młynów gospodarczych w powiatach Galicyi wschodniej. O posadę mogą się ubiegać mężczyźni w sile wieku, nieposzlakowanej przeszłości, posiadający ogólne wykształcenie i praktyczne wiadomości rolnicze. Podanie pisemne, należycie udokumentowane, wraz z curriculum vitae i odpisem świadectw należy wnosić do c. k. Namiestnictwa, krajowego Urzędu gospodarczego we Lwowie, pl. Smolki 5, **najpóźniej do dnia 20 lipca 1918.** Warunki umowy służbowej ustalone na podstawie ustnego porozumienia.

Lwów, dnia 3 lipca 1918.

7864 **Z c. k. Namiestnictwa, krajowego Urzędu gospodarczego.**

Panna

z dłuższą praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Zaraz“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7819 2 2

Fortepian

dobrej marki, do sprzedania. Wiadomość: Ropski, ul. Szewska l. 5, biuro. 7804 2 3

Technik-rysownik

potrzebny zaraz do wielkiego Towarzystwa budowlanego w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **W. K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7778 3 3

Panienka,

z maturą gimnazyalną, poszukuje praktyki w aptece na prowincyi z utrzymaniem i mieszkaniem. Śląsk, Staro Bielsko, Schiesshausstrasse 287, Koniuszewska. 7784 3 3

Hamak

podwójny, z biegunami, do sprzedania. Dębniki 16. 7812 2 3

Płacę

za stare lub połamane płyty gramof., czyli pathefonowe 5 K za kg, ewent. wymieniam za 7 szt. starych jedną nową płytę wedle wyboru. Leopold Huttrer, Kraków, ul. Grodzka l. 43. 7629 5 15

Kupię

wygodny dom lub willę z większym sadem i ogrodem warzywnym, w zdrojowisku lub letnisku, lub blisko tegoż w Galicyi. Zgłoszenia piśmienne: Drozdowski, Dębniki, Rynek l. 16. 7810 2 3

Kursa prawnicze

„Jus“ Kraków Garbarska 6 „Jus“

wypróbowany system przygotowania

pisemnego

do wszystkich egzaminów prawniczych. 7860 1 0

Inteligentna

panna

władająca językiem polskim i niemieckim, szuka posady bony; może również udzielać nauki w zakresie szkół ludowych. Zgłoszenia pod „A. B. 7829“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7829 2 2

Węgla

furę dam za wyszukanie mieszkania z 2—4 pokoi i kuchni z przynależnościami od sierpnia albo września. Wiadomości udzieli się w składzie drzewa, ul. Pawia l. 3, od godz. 11—12 i od 5—6 po poł. 7536 2 4

Poszukuje się

praktykanta. Zgłoszenia osobiste do **„Alba“,** ul. Szczepańska l. 7. 7816 2 2

Nauczycielki

izraelitki, z maturą i znajomością greki, poszukuje od 1 września do dwojga dzieci i przygotowującego się do matury młodzieńca T. Meryn, Działoszyce, obwód pińczowski, Kró. Pol. Reflektantki z muzyką mają pierwszeństwo. 7853 2 5

Poszukuje się

mieszkania umeblowanego, składającego się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, z komfortem, elektryką i gazem, od 25 lipca do końca sierpnia lub połowy września. Zgłoszenia pod **„Wzorowa czystość 50“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7855 2 2

Młoda

inteligentna wdowa z dzieckiem 2-letniem, pozostała w przykrem położeniu, poszukuje miejsca we dworze lub na plebanii, ewentualnie może się zająć gospodarstwem domowem. Zgłoszenia pod **Dwór** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7856 2 3

Futro męskie

do sprzedania. Wiadomość: ul. Pędzichów l. 19, II p., od g. 3—7. 7851 2 3

1500 sągów

bukowego drzewa opałowego sprzedam loco las w powiecie stryjskim. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod **T. G. 7724.** 7724 2 3

Pokój z utrzymaniem

dla jednej, lub dwóch osób, zaraz do wynajęcia. Ul. Smoleńsk l. 24, I p., na prawo. 7805 2 3

Potrzebna kucharka

i pokojówka do Zakopanego. Wiadomość: Kraków, ul. Długa 59, II piętro. 7629 2 2

Instytucya bankowa

przyjmie **dwóch pomocników woźnych.** Oferenci mogą się zgłosić w Banku, Rynek główny l. 44, I piętro. 7647 2 2

Tereny naftowe

we wschodniej Galicyi wewnątrz istniejącej produktywnej kopalni są do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje Tadeusz Bukojemski, Kołomyja, willa Poraj. 7772 2 5

Zaginęła

Berta Goldberg, zamężna Balsingerowa, z Jawornika, powiat Myślenice, lat 40, wzrostu niskiego, szczupła, szatynka. Od dnia 7 maja zostawiła gospodarstwo oraz i dziecko bez żadnej opieki i dotąd nic daje o sobie żadnych wieści; jak się zdaje, była w ciąży. Proszę łaskawie o udzielenie wiadomości, ktokolwiek o niej słyszał lub wiedział. Adres: Dolek Goldberg, Jawornik, p. Myślenice. 7620 2 2

Sok cytrynowy i malinowy

I jakości, sztuczny, sacharyną silnie **słodzony,** zgęszczony, wydatny i długo trzymać się dający, o wybornym aromacie i smaku, wysyła za zaliczką począwszy od 5 kg, w każdej ilości, po 10 K za 1 kg **Adolf Tosek, Praga,** Kral. Vinohrady Nr 1274/15. 7636 2 4

Futra męskie i damskie

oraz galanterye przerabia się na najmodniejsze lub wykonuje nowe według najnowszej mody po cenach umiarkowanych. Wiadomość: Kraków, ul. Strzelecka l. 11, I piętro, drzwi na prawo. 7609 4 6

Wdowiec

lat 50, rzym.-kat., urzędnik państwowy z płacą roczną ponad 6000, z prawem do awansu i emerytury, materyalnie nie zależny — ożeni się z inteligentną, gospodarną, łagodnego usposobienia, prawego charakteru i serca starszą panną lub bezdzietną wdową do lat 35 do 40. Posag dla wspólnego dobra pożądany, ale niekonieczny. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **B. Halski w Strzyżowie** 105 nad Wisłokiem. 1 3

Kawaler

nauczyciel, lat 26, wolny od wojska, pragnie nawiązać korespondencyę w celu matrymonialnym z panną przystojną, do lat 25, ciemnowłosą, gospodarną. Nauczycielki mają pierwszeństwo. Fotografia pożądana. Na anonimy nie odpowiada się. **W. S.** poste restante **Zbydniów**

7789 2 3

Znajomość

w celu matrymonialnym pragnie nawiązać kawaler, brunet, Polak, na stanowisku rządowem, obecnie w Królestwie Polskiem, z poborami 4000 K rocznie, właściciel realności z inteligentną panną lub wdową mającą kapitał, najchętniej we formie folwarku. Pośrednictwo kobiecych mile widziane. Zgłoszenia „Ursus“, hotel Wiktorya, Zamość (Król. Polskie). 7938 1 3

Kawaler

lat 30, wolny od wojska, rzemieślnik samodzielny, właść. realności poszukuje, z powodu braku znajomości, panny do lat 24, przystojnej, gospodarnej, usposobienia łagodnego, z mniejszem wykształceniem, z większego gospodarstwa, w celu matrymonialnym. Posag większy wymagany. Rzecz traktuje poważnie. Fotografia pożądana. W razie nieprzyjęcia zostanie zwróconą. Zgłoszenia pod **7010** przyjmuje Administracya „N. Reformy“

7010 2 5

Pastę do obuwia

w pudełkach wielkości Nr ⅕ poleca, dopóki starczy zapas, L. Braunstein, Wiedeń, I, Griecheng. 7. 7769 2 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.